WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

ŚRODA, 20 MAJA 1981 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 95 (11 238) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 1 zł

100 rocznica urodzin gen. W. Sikorskiego

WARSZAWA PAP. Dziś przypada 100 rocznica urodzin generała Władysława Sikorskiego — wodza, oddanego ojczyźnie obywatela, odważnego polityka i cenionego przez cały świat męża stanu.

W setną rocznicę jego urodzin odbywa się w kraju i poza granicami wiele uroczystości. Ich centralnym akcentem będzie dziś w Sali Kolumnowej Rady Państwa inauguracyjne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów Setnej Rocznicy Urodzin Generała. Również dziś odsłonięte zostanie popiersie generała oraz tablica pamiątkowa w Warszawie, w miejscu, gdzie stał dom W. Sikorskiego. Szkole Podstawowej nr 292 na Mokotowie zostanie nadane imię generała.

Wiceminister kultury podjął decyzję

„Człowiek z żelaza" jedzie do Cannes

— CIESZĘ SIĘ, że taką właśnie decyzję podjął minister Mielcarek — powiedział Andrzej Wajda po ogłoszeniu „werdyktu" komisji kolaudacyjnej w małej salce kinowej Ministerstwa Kultury i Sztuki. — Wszyscy, którzy przy tym filmie pracowali, bardzo pragnęli „Człowieka z żelaza" skończyć. Być może nie jest to najlepszy film o tamtych sierpniowych dniach, może trzeba było jeszcze trochę poczekać, nabrać do tej wielkiej sprawy, jaka się stała w Polsce pewnego dystansu. Więc czekać będę na inne filmy, na moich kolegów, na dzieła może dojrzalsze. Ale ja bardzo chciałem zrobić film o Sierpniu jako pierwszy i to się udało. Nie wybieram się do Cannes, nawet nie bardzo liczę na nagrodę. Jadę odpocząć do Konstancina, a w czerwcu zaczynam próby „Hamleta" w Teatrze Starym w Krakowie...

* * *

WCZORAJ, 19 bm. członkowie komisji kolaudacyjnej złożonej z przedstawicieli KC partii, resortu, filmowców i krytyków — kilkunastu „gniewnych ludzi" otrzy-

(Dokończenie na str. 3)

Przed IX Prezentacją Malarzy Krajów Socjalistycznych

Przygotowania w pełnym toku

PREZENTACJE Malarzy Krajów Socjalistycznych w Szczecinie są imprezami cyklicznymi typu biennale, bowiem odbywają się co dwa lata, na zmianę z Festiwalami Polskiego Malarstwa Współczesnego. Tegoroczna IX już z kolei prezentacja trwać będzie od 12 lipca do 13 września br. w Zamku Książąt Pomorskich. Jej założeniem — wzorem lat ubiegłych — będzie zaprezentowanie społeczeństwu polskiemu oraz turystom rodzimym i zagranicznym aktualnych w krajach naszego obozu tendencji i nurtów wiodących w środowiskach plastycznych poprzez spotkanie wybitnych indywidualności twórczych z krajów socjalistycznych. Prezentacja będzie więc płaszczyzną wymiany plastycznych doświadczeń, umożliwi zarazem konfrontację ideowych dążeń środowisk twórczych, w sumie więc dobrze przysłuży się sprawie przyjaźni i współpracy pomiędzy naszymi krajami. Dodać wypada, że dzięki prezentacjom w Muzeum Narodowym w Szczecinie zapoczątkowane zostały cenne zbiory pierwszej w kraju Galerii Współczesnego Malarstwa Krajów Socjalistycznych, uzupełniane — rzecz jasna — na bieżąco.

(Dokończenie na str. 3)

PUPILEK.
(CAF — D. Kwiatkowski)

Kwestia odpowiedzialności b. kierownictwa partii

Komisja KC przeprowadziła rozmowę z E. Gierkiem

WARSZAWA PAP. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Tadeusza Grabskiego, drugie posiedzenie komisji KC powołanej na X Plenum dla oceny i przyspieszenia prac w kwestii odpowiedzialności osób pełniących funkcje kierownicze.

ZGODNIE z przyjętym planem pracy, dotyczącym ustalenia odpowiedzialności członków byłego kierownictwa partii, przeprowadzono rozmowę z byłym I sekretarzem KC, Edwardem Gierkiem. Jej celem było wysłuchanie wyjaśnień dotyczących przyczyn i charakteru obecnego kryzysu społeczno-politycznego i gospodarczego kraju, a na tym tle jego osobistej odpowiedzialności określonej w uchwale VII Plenum KC, stwierdzającej m. in.: „Jednocześnie na tow. Edwardzie Gierku ciąży poważna osobista odpowiedzialność za samowolę w polityce ekonomicznej i społecznej, za ignorowanie praw ekonomicznych i nieliczenie się z opiniami krytycznymi. Najważniejszym błędem tow. Edwarda Gierka było stworzenie sprzecznego z zasadami partii układu stosunków i metod działania w kierownictwie partii. Sprzyjał on intryganctwu oraz zastępowaniu rzeczywistej demokracji pozorami. Komitet Centralny, Biuro Polityczne i Sekretariat absorbowane były sprawami drugorzędnymi, a sprawy o zasadniczym znaczeniu rozstrzygane były poza nimi. Tow. Edward Gierek ponosi także odpowiedzialność za poważne błędy w polityce kadrowej na szczeblu centralnym".

W CZASIE rozmowy, ustosunkowując się do powyższych zarzutów oraz odpowiadając na liczne pytania postawione przez członków komisji, E. Gierek przedstawił swój pogląd w kwestii oceny pracy Biura Politycznego, Sekretariatu KC, Komitetu Centralnego i rządu. Podkreślając w sposób samokrytyczny swoją współodpowiedzialność za sprawy partii i rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w latach siedemdziesiątych swe dążenia uzasadniał dobrem społeczeństwa, koniecznością stworze-

(Dokończenie na str. 3)

Nadzwyczajny Zjazd PZPR coraz bliżej

Musi się udać!

WPEŁNI podzielam opinię Stanisława Kani, że **ten Zjazd musi się udać.** Tak jest — musi się udać! Ale czy tak będzie, zależy od jego przygotowania. **A co w tej chwili dzieje się w PZPR? Jakie fakty określają stan partii, nastroje jej członków?** Po pierwsze — mamy dwa dokumenty: **„Założenia programowe" i statut.** Po drugie — zaczynają wchodzić w obieg **założenia programowe 49 wojewódzkich organizacji partyjnych,** a także pojawiają się na tym naszym „rynku partyjnym" **teksty nowych statutów** (jak chociażby projekt statutu WSNS w Warszawie). Po trzecie — **rośnie nurt krytyczny,** obejmujący przyczyny tego zdumiewającego samych Polaków i cały świat kryzysu ekonomicznego, dalej — jego autorów, (którzy na ogół nie mają krzty odwagi, aby stanąć przed narodem pokornie i przynajmniej przeprosić za to wszystko, co zrobili). Wreszcie — partia w zupełnie niebywały sposób **odrodziła się z marazmu ideowego** i chce dziś być po prostu partią w całym tego słowa znaczeniu. Wyrazem tego chociażby owe „porozumienia poziome", zażarte dyskusje, rezolucje i żądania...

ZA dwa miesiące Zjazd. Co zrobić, aby w tej sytuacji mógł się on udać? Postawmy sprawę jasno: Czy wystarczy tylko ostatecznie uzgodnić między 50 stronami ostateczny i jedyny tekst „założeń programowych"? Czy wystarczy zneutralizować lub osłabić nurt krytyczny w partii? Czy wystarczy ustalić drogą różnych kompromisów ostateczny i jedyny tekst projektu statutu? Czy wystarczy, aby kierownictwo partii uznało owe „porozumienia poziome" za element dobry dla partii, twórczy?

Otóż cała sprawa — jak się wydaje — nie polega na wypracowywaniu jakichś kompromisów lub protokołów zbieżności oraz rozbieżności jak też nie polega na zneutralizowaniu dołów partyjnych, osłabieniu ich woli i determinacji, osłabieniu całego nurtu krytycznego, a w tym „nurtu rozliczeniowego". **Spra-**

(Dokończenie na str. 2)

Dobry stan zdrowia Jana Pawła II

RZYM PAP. Sześciu wybitnych lekarzy, którzy przybyli do Rzymu z zagranicy (w tym prof. Gabriel Turowski z Polski) zbadało we wtorek papieża i stwierdziło, że stan ogólny Jana Pawła II jest dobry. Zgodzili się oni jednocześnie z lekarzami włoskimi, że papieżowi potrzebna jest dłuższa rekonwalescencja.

T. Faelldin ponownie premierem Szwecji

SZTOKHOLM PAP. Przewodniczący Partii Centrum, z zawodu farmer i hodowca owiec, 55-letni Thorbjoern Faelldin został 19 bm. po raz trzeci premierem Szwecji, desygnowany na to stanowisko głosami deputowanych swego własnego stronnictwa oraz głosami posłów Liberalnej Partii Ludowej.

Krótka sprzeczka i... nożem w serce

Wstrząsające morderstwo w centrum Wrocławia

WARSZAWA PAP. We Wrocławiu doszło do wstrząsającego zabójstwa niewinnego młodego człowieka w centrum kilkusettysięcznego miasta.

18 BM. ok. godz. 17.30 trzech pijanych młodych mężczyzn wsiadło do tramwaju. Wewnątrz pojazdu jeden z nich zatoczył się i wpadł na innego, jadącego tym tramwajem mężczyznę, któremu towarzyszyło dwóch kolegów. Między obu grupami doszło do sprzeczki i gdy tramwaj dojechał do placu Powstańców Wielkopolskich mężczyzna, który niechcąco potrącił drugiego został siłą wyciągnięty z tramwaju i już na zewnątrz pojazdu ugodzony nożem w serce. Cios był zadany w taki sposób, że nikt ze znajdujących się w pobliżu osób niczego nie zauważył. Po tym zdarzeniu podchmieleni mężczyźni wciągnęli swego kolegę z powrotem do tramwaju. W trakcie jazdy zrobiło mu się słabo i dopiero wówczas zorientowano się, że jest on ranny. Cała trójka wysiadła na następnym przystanku i w tym miejscu ranny mężczyzna zmarł. Przybyły na miejsce z karetką reanimacyjną lekarz stwierdził zgon na skutek przebicia serca. Jak się okazało, był to uczeń zasadniczej szkoły żeglugi śródlądowej we Wrocławiu 18-letni Paweł H.. Trwa energiczne śledztwo w celu wykrycia mordercy, któremu udało się zbiec.

Sytuacja w Kosowie

RZĄD autonomicznego okręgu Kosowo powziął decyzję o zakończeniu z dniem 19 bm. zajęć w szkołach średnich oraz na uniwersytecie w Prisztinie — stolicy okręgu. Bezpośrednią przyczyną tego kroku była demonstracja kilkusetosobowej grupy młodzieży, do jakiej doszło w poniedziałek wieczorem w ośrodku akademickim. Uczestnicy demonstracji wykrzykiwali wrogie hasła: m. in. „Kosowo — republiką". W wyniku działania i perswazji nauczycieli wykładowców i działaczy demonstranci rozeszli się bez użycia siły. **(PAP)**

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Lepsza ustawa dobra niż szybka ◆ „Parlament" oświatowy? ◆ Zanim zgaśnie „zielone światło" ◆

Egz. obow. Reg. 56/81

Wybory w szczecińskiej „Solidarności"

DYSKUSJA NAD PROGRAMEM

SZCZECIŃSKA „Solidarność" jest już w przededniu walnego zebrania wyborczego do władz regionalnych. Jego termin wyznaczono na 5—7 czerwca. Sztab Regionalnej Komisji Wyborczej pracuje bardzo intensywnie, praktycznie codziennie od rana do godzin wieczornych.

TERMINARZ wyborczy był bardzo napięty, nic więc dziwnego, że cała akcja opóźniona jest o kilka dni. Do 15 bm. miały się zakończyć wybory delegatów w poszczególnych okręgach, zaś do 18 maja RKW miała już otrzymać pełną dokumentację z zebrań. W czasie naszej wizyty w tym dniu, komisja nie dysponowała jeszcze pełnymi danymi.

Szacuje się, iż w terenie uczestniczyło do tej pory w akcji wyborczej 85 tys. członków „Solidarności", w Szczecinie zaś — 260 tys. Dane te nie obejmują jeszcze rolnictwa, gdzie opóźnienia, ze względów na specyfikę tej branży, są znaczne. Liczy się, że w wyborach weźmie udział w sumie ok. 360 tys. związkowców, wystawiając ok. 470 delegatów.

Do czasu naszej rozmowy komisja wyborcza miała zgłoszonych 368 delegatów. Przyjęła też zgłoszenia ok. 110 kandydatów do władz regionalnych związku, wytypowanych na zebraniach wyborczych w okręgach.

W ZWIĄZKU z toczącą się w „Solidarności" dyskusją, czy do władz mogą być wybierani kandydaci spoza grona delegatów, zebrani w ub. sobotę w „Korabiu" delegaci wypowiadali się w dyskusji, iż nie można na to pozwolić. Chodzi przecież o to, by we władzach związkowych byli ludzie w pełni akceptowani przez załogi, przez nie wytypowani.

Na spotkaniu stawiano też sprawę głosowania na listy cząstkowe. Przypomnijmy, że poza Szczecinem wybory koncentrowały się w 13 ośrodkach. Z nich utworzone będą podregiony. Każdy z podregionów ma mieć zagwarantowaną proporcjonalnie do liczby członków liczbę miejsc we władzach związkowych. Głosowanie na listy cząstkowe zapewnić ma te pełna reprezentacje.

INFORMOWALIŚMY już, że szczecińska „Solidarność" dąży do tego, by delegaci zachowali swój mandat przez okres dwuletniej kadencji władz, tworząc parlament związkowy, decydujący wspólnie o najważniejszych dla członków „Solidarności" sprawach. Na spotkaniu w „Korabiu" nadano mu już pewien kształt, powołując komisje problemowe, które mają zajmować się wnikliwie przypisanymi im tematycznie zagadnieniami. Są to m. in. komisje do spraw reformy gospodarczej i samorządu robotniczego, taktyki i strategii związkowej, zaopatrzenia rynku, struktury władz regionalnych i systemu łączności wewnątrzzwiązkowej, lecznictwa — ochrony zdrowia, sytuacji ludzi niepełnosprawnych, oświaty, rozwoju rolnictwa, budownictwa mieszkaniowego, ochrony pracy i świadczeń socjalnych, etyki pracy, ochrony rodziny.

POSZCZEGÓLNE komisje już pracują, przygotowując na walne zebranie tezy programowe. Ich suma złoży się na zarys programu działania organizacji w regionie. W trakcie prac członkowie komisji zapoznają się też z poglądami ekspertów Krajowej Komisji Porozumiewawczej na interesujące ich zagadnienia.

CZASU do walnego zebrania niewiele. W komisji wyborczej mówi się, że trzeba go jak najefektywniej wykorzystać na dyskusję nad tezami programowymi, na kampanię wyborczą, którą powinny prowadzić poszczególne organizacje związkowe. Sama komisja zaś po zakończeniu spraw z dokumentacją, dokona podziału na podregiony i zajmować się będzie techniczną organizacją walnego zebrania.

(tur)

Musi się udać!

(Dokończenie ze str. 1)

wa polega na przygotowaniu porządnego, mającego akceptację całej partii i całego narodu programu; takiego programu, który mógłby stać się programem uzasadniającym przewodnią rolę partii. Pamiętajmy w tym momencie o jednym; ani głoszenie hasła, ani odpowiedni zapis w Konstytucji nie dają partii roli przewodniej w życiu narodowym, ale tę rolę dają programy — takie chociażby jak Manifest Lipcowy, jak następne po nim pamiętne akty wykonawcze.

Niestety, droga do takiego programu wydaje się być dłuższa niż dwumiesięczna. Ale musi być już dwumiesięczna! Zjazd nie może być odkładany w nieskończoność, albowiem już teraz kierownictwo zbiera cięgi za złamanie uchwały Komitetu Centralnego, która ustalała pierwszy termin Zjazdu w granicach kwietnia. Żadne argumenty nie trafiłyby do przekonania dołom partyjnym, gdyby pojawiła się myśl o przełożeniu Zjazdu. Toteż w tej chwili najważniejsze jest to, aby Zjazd mógł odbyć się w terminie lipcowym, zgodnie z uchwałą X Plenum.

A CO na samym Zjeździe? Kierownictwo wystąpi z referatem programowym, który w części będzie odbiciem poglądów kierownictwa, a w części odbiciem poglądów dołów. Na Zjazd — tym razem — nie przyjadą delegaci klaskać, akceptować, żyrować jak dawniej. Przyjadą dyskutować, myśleć odpowiedzialnie w imieniu swych organizacji, w imieniu całej partii za partię i za naród.

Trzeba koniecznie zdać sobie sprawę z tego, że istnieją trzy wstępne warunki, których spełnienie może przekształcić mimo wszystko ten Zjazd od pierwszej chwili w Zjazd programowy. Zaliczyć do nich trzeba: **rozliczenie ludzi odpowiedzialnych za kryzys**, ale rozliczenie absolutnie przekonywające i pryncypialne; **wypracowanie oceny źródeł kryzysów polskich**, którym początek dały lata przedpaździernikowe; **zagwarantowanie rozwoju demokratycznego.** Trzeba wyraźnie określić, kto za co jest odpowiedzialny. Imiennie, jak nakazuje etyka partii robotniczej. Kto jest odpowiedzialny za błędne decyzje, kto doprowadził do tak wielkiej dewastacji narodowych sił materialnych i ludzkich, kto kazał strzelać do robotników, kto — jak w roku 1976 — organizował nagonki na robotników. W tych kwestiach nie może być niedomówień, wielu ludziom trzeba wyjaśnić, że nie chodzi w tym wypadku o spełnienie żądania „dajcie głowy", ale o zwyczajną praworządność i doprowadzenie naszej kultury politycznej do takiego stanu, aby ludzie kierujący partią i państwem nie czuli się ponad narodem, ponad partią, ponad prawem i ponad — nawet — dobrymi obyczajami. Zaś analiza kryzysów wraz z programem demokratyzacji potrzebna jest po to, aby tych kryzysów już nie było więcej i aby Polska mogła rzeczywiście korzystać z dobrodziejstwa pokoju.

ODPOWIEDNIE dokumenty w tych trzech sprawach muszą być przedstawione partii stosunkowo wcześnie — **najdalej za miesiąc.** Chodzi o to, aby Zjazd nie przybrał od pierwszego słowa w dyskusji charakteru zjazdu rozliczeniowego: **delegaci muszą mieć pełne przeświadczenie, że Zjazd ma się skoncentrować na przyszłości. Delegaci jednak muszą być jeszcze do takiego widzenia zobowiązani przez swych wyborców!**

Jerzy KOCHAŃSKI
(Interpress)

Ku czci bohaterów spod Monte Cassino

Szczecińska inicjatywa budowy szpitala — pomnika

OSTATNIO w Szczecinie, z inicjatywy byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, uczestników bitwy o Monte Cassino, stowarzyszonych w ZBoWiD, powstał założycielski Komitet Budowy Pomnika ku Czci Bohaterów Zdobycia Monte Cassino. Pomnikiem tym ma być szpital o 500 łóżkach, wybudowany w Warszawie, którego fronton zdobić ma posąg żołnierza z tej pamiętnej bitwy. Przewiduje się, iż środki finansowe na wspomniany cel zostaną zgromadzone drogą dobrowolnych składek społeczeństwa polskiego jak też i Polonii zagranicznej.

Przewiduje się również założenie Księgi Pamiątkowej oraz akt ofiarodawców indywidualnych i zbiorowych.

Przewodniczącym komitetu został Piotr Makarewicz. Tymczasowa siedziba komitetu mieści się przy ul. Ku Słońcu 80, tel. 745-34.

Argumentem przemawiającym za wzniesieniem pomnika-szpitala w stolicy jest fakt zdobycia Monte Cassino przez 2 Polski Korpus, którego godłem była warszawska Syrena. (lg)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Syrenka" z Holandii,
m/s „Kopalnia Machów" ze Szwecji,
m/s „Niewiadów" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Żywiec" do Francji,
m/s „Bytom" do RFN,
m/s „Jarosław" do Gdańska.

610 „maluchów" dziennie z Tych

KATOWICE PAP. Załoga Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Tychach, borykająca się z poważnymi trudnościami kooperacyjnymi, produkuje w br. dziennie średnio 610 „maluchów". Najważniejszą obecnie sprawą dla załogi tyskiej FSM jest zwiększenie dostaw opon ze „Stomilu" w Dębicy.

Nie wykorzystano oferty pomocy

„10 żołnierskich przepustek"

OD płk. dypl Mariana Wieczerzaka, szefa Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej, pełniącego funkcje koordynatora czynu żołnierskiego „10 przepustek" — socjalistycznej Ojczyźnie" w naszym regionie, otrzymałem krótkie podsumowanie W pracach społecznych na korzyść rolnictwa budownictwa i innych przedsiębiorstw uczestniczyli w akcji kolektyw żołnierzy reprezentujących Garnizon Szczeciński przepracowując 96 700 roboczogodzin to jest ok. 12 tys. roboczodni.

W ofiarnej pracy na rzecz kraju mają swój udział tak zwiadowcy, artylerzyści, czołgiści saperzy jak WOP-iści i żołnierze Szczecińskiego Pułku Obrony Terytorialnej. Najwięcej czasu poświęcili w akcji „10 przepustek" żołnierze reprezentujący specjalności inżynieryjno-budowlane. Ich udział wyraża się przepracowaniem 60 500 rbg

Wśród ważniejszych obiektów, na których pracowali żołnierze należy wymienić Trasę Zamkową — uczestniczyło tam łącznie 956 żołnierzy z 12 Dywizji Zmechanizowanej, wykonując prace o wartości 400 tys. zł — „Dolną Odrę", Chemitex-Wiskord, Stocznię Remontową „Gryfia", KBO-1, tereny Zarządu Zieleni Miejskiej, Kombinatu Rolnego Gumieńce, PGR — Radziszewo i Spółdzielni Produkcyjnej w Buku. Generalnie najwięcej, bo ok. 50 proc. prac wykonywano na rzecz rolnictwa, ogrodnictwa i lasów, 40 proc. na rzecz budownictwa i przemysłu a 10 proc. na rzecz szkół, przedszkoli i domów opieki społecznej W przypadku pracy w lasach zapotrzebowanie na pomoc żołnierzy zgłosiły tylko nadleśnictwa w Łobzie i Gryfinie.

Oceniając akcję trzeba postawić zarzut niezapewnienia dostatecznego frontu robót dla żołnierzy. Więcej było chętnych niż możliwości ich zatrudnienia. Nie było na przykład zgłoszeń z gmin o potrzebie naprawy sprzętu rolniczego rolnikom indywidualnym. Podobnie nie wykorzystano oferty wojskowej służby zdrowia co do pomocy leczniczej dla ludności, zwłaszcza ludności wsi. 4 zespoły po 3 lekarzy (internista, chirurg, stomatolog) z 12 Dywizji Zmechanizowanej, pracowały w dwóch szkołach podstawowych w Szczecinie (nr 48 i nr 52), gdzie dokonano badań okresowo-profilaktycznych młodzieży z 7 i 8 klas. A możliwości były większe i szkoda że z nich nie skorzystano. (wit)

14 MAJA Zarząd Główny Niezależnego Samorządnego Zw. Zawodowego Pracowników Ochrony Przeciwpożarowej podjął uchwałę o rozpoczęciu akcji protestacyjnej. Dzień później przystąpili do niej również i szczecińscy strażacy. Kiedy odwiedziliśmy wczoraj Komendę Rejonową przy ul. Grodzkiej, większość osób nosiła na rękawach biało-czerwone opaski.

— Czy oznacza to, że nie będziecie gasili pożaru? — Zwracam się do przewodniczącego Zarządu Okręgowego NSZZ POP ppłk. Teodora Felsztukiera.

— Oczywiście, że będziemy gasili. Więcej, podwajamy nawet gotowość, zwiększając obsadę stanowisk bojowych i punktów alarmowych.

— Co spowodowało tę akcję?

— Jest to wynik niezrealizowania wniosków pracowników zgłoszonych w ubiegłym roku i omówionych w obecności przedstawicieli naszego związku oraz NSZZ „Solidarność" z podsekretarzem stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych gen. dywizji Bogusławem Stachurą i komendantem głównym Straży Pożarnej gen. pożarnictwa Zygmuntem Jaroszem. Rozmowy te toczyły się w dwóch turach: w listopadzie i grudniu ub. roku i zakończyły się porozumieniem, które miało obowiązywać od 1 stycznia. Mimo licznych monitów i ponagleń żadne z ustaleń nie zostało wprowadzone w życie.

— Czego dotyczą wasze postulaty?

— Zgrupowaliśmy je w trzech rozdziałach. Pierwszy dotyczy spraw płacowych. Chodzi nam o ustalenie dodatkowych okresów tzw. wysługi lat, utworzenie zakładowego funduszu nagród (trzynastki), zwiększenie funduszu awansowego, dodatków operacyjno-technicznych, ustanowienia dodatkowych okresów przyznawania nagród jubileuszowych i zrównania stawek wynagrodzenia za wykłady i ćwiczenia ze stawkami jakie przysługują w innych zakładach pracy.

Nasze żądania nie są wygórowane. Chodzi nie tylko o poprawę warunków życia naszego środowiska. Postulaty te mają o wiele większe znaczenie. Faktem jest, że nie jesteśmy konkurencyjni na rynku płacowym i mamy poważne trudności ze znalezieniem kandydatów do zawodu strażaka. Dysponujemy obecnie w miarę nowoczesnym sprzętem technicznym, do którego obsługi niezbędni są inżynierowie i technicy. Do dyspozycji zaś mamy jedynie ludzi z ukończoną szkołą podstawową.

Druga grupa zagadnień dotyczy spraw socjalno-bytowych. Wymienię niektóre z naszych żądań. Przede wszystkim chodzi nam o obniżenie wieku emerytalnego, bo przecież trudno kierować 60-letnich strażaków do akcji bojowej. Domagamy się zwiększenia norm sortów mundurowych używanych w akcjach gaśniczych, określenia chorób zawodowych (stałe stresy w przypadkach alarmów i bezpośredni kontakt z tlenkiem węgla) oraz zrównanie nas w uprawnieniach z innymi jednostkami MSW.

I wreszcie trzecia grupa wniosków dotyczących spraw operacyjno-technicznych. Są to problemy związane ze skutecznością naszych akcji.

O co chodzi strażakom?

— Te żądania są na pewno uzasadnione...

— Nam się też tak wydaje. Dlatego też postanowiliśmy zastosować przepisy uchwały nr 5/81 naszego Zarządu Głównego w sprawie naruszenia praw pracowniczych i związkowych. W naszym odczuciu nierealizowanie podpisanego w grudniu porozumienia społecznego jest ciężkim naruszeniem praw pracowniczych. Dlatego też 14 bm. ogłosiliśmy 7-dniową gotowość protestacyjną.

W tym okresie nasz Zarząd Główny przekształcił się w Komitet Protestacyjny, gotowy do prowadzenia negocjacji. W przypadku gdyby okazały się one nieskuteczne, wprowadzamy od 22 bm. stan protestu. Przy zachowaniu maksimum kultury i dyscypliny polega on na: wywieszeniu flag w kolorze czerwono-granatowym z biały napisem: „Protest", opuszczonych do połowy masztu, nałożeniu opasek w tym samym kolorze, umieszczeniu na budynkach transparentów i plakatów informujących społeczeństwo o przedmiotach protestu oraz wstrzymaniu się od wykonywania czynności nie mających charakteru operacyjno-technicznego, nie naruszając jednakże gotowości jednostek do udziału w akcjach ratowniczych...

— Nie bardzo to jasne dla laika...

— Oto przykład: nie będziemy przeprowadzali kontroli przeciwpożarowych obiektów, ale remontować będziemy np. zepsuty samochód bojowy. Jeśli dojdzie do protestu zarządy okręgowe i zakładowe naszego związku przekształcą się w komitety protestacyjne, których zadaniem jest zabezpieczenie mienia jednostki, ochrony obiektów i bezpieczeństwa załogi oraz zapewnienie odpowiedniego stanu higieniczno-sanitarnego. Strażacy pozostają w bezpośredniej gotowości do podjęcia działań.

— Przykro mi — dodaje na zakończenie ppłk Felsztukier — że nasza akcja zbiegła się z dniami ochrony p-pożarowej, ale cierpliwość została wyczerpana i musimy podjąć sprzeciw wobec bezdusznych władz.

* * *

— Przedmiot protestu jest wspólny — powiedzieli nam Andrzej Franciszak i Borys Kaliniewicz, przewodniczący i zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Pracowników Pożarnictwa NSZZ „Solidarność". — Natomiast Wojewódzka Komisja w oparciu o wystąpienie oddolne wielu załóg zrzeszonych w naszym związku podejmuje akcję protestacyjną. Wynika to z niedotrzymania zobowiązań MSW i Komendy Głównej Straży Pożarnej złożonych przedstawicielom obu związków. Wywołało to poważne oburzenie strażaków, co zmusiło nas do skoordynowania działań. O podjęciu akcji protestacyjnej powiadomiono wczoraj wszystkie czynniki związkowe, Komendę Główną SP, Komendę Wojewódzką SP, MKR Szczecin i Krajową Sekcję Pożarnictwa NSZZ „Solidarność".

Wczoraj rano prowadziliśmy rozmowy z przewodniczącym MKR Marianem Jurczykiem i jego zastępcą — Stanisławem Kocjanem. Ustalono, że zawiesza się akcję protestacyjną ogłoszoną w dniu 18 maja we wszystkich jednostkach. Podtrzymuje się jednak decyzję o pracy w biało-czerwonych opaskach aż do odwołania.

Decyzję powyższą podjęto na wniosek MKR Szczecin. Ciężar załatwienia postulatów pożarnictwa przejmie Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność" a na terenie województwa szczecińskiego MKR Szczecin. Uzgodniono, że w przypadku niepowodzenia rozmów Krajowej Komisji Porozumiewawczej Pożarnictwa i KKP, negocjacje w tej sprawie z wiceprezesem M. Rakowskim podejmie MKR Szczecin z udziałem Wojewódzkiej Komisji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność".

J. TIMEN

„Człowiek z żelaza" jedzie do Cannes

(Dokończenie ze str. 1)

mało karty ocen (załącznik do Zarządzenia nr 69 ministra KiS z 25.09.1974) i mieli oni odpowiedzieć na ile oceniają film za walory ideowe (elementy polityczne), społeczne, wychowawcze, poznawcze itp. (od 1 do 25 punktów) oraz w tej samej skali punktowej na ile odpowiada mu układ tematyczny, kompozycja obrazu, celowość środków wyrazu, postawienie konfliktu, rysunek postaci, montaż, obsada, zdjęcia, scenografia, dźwięk — słowem walory artystyczne.

Z prostego obliczenia jasno wynika, iż autor filmu na kolaudacji może zdobyć a każdego z oceniających maksimum 50 punktów, co oznacza nadanie nowemu dziełu tzw. I kategorii.

Andrzej Wajda zebrał maksimum punktów u ogromnej większości kolaudantów. Nie znaczy to jednak, iż „Człowiek z żelaza" przyjęty został bezkrytycznie. Pięć dni wcześniej resort na kartce maszynopisu sformułował „proponowane korekty do filmu „Człowiek z żelaza": **„...W filmie występuje tendencja do posługiwania się wątkami państwa policyjnego i te elementy powinny ulec zmianie... Usunąć występujący dwukrotnie tekst ballady ludowej o zabitym w Grudniu 1970 Janie Wiśniewskim, lub przynajmniej pozostawić tylko raz (korekta dokonana — dop. mój. J.A.)... Zrezygnować w filmie ze sceny dokumentalnej na ulicy 1970 r. — bicia zatrzymanego przez milicjanta... Trzykrotnie w toku filmu występuje sprawa zlikwidowania grobów osób zabitych w grudniu 70 r. — proponuje się usunięcie tych fragmentów itd. itp.**

Mimo powyższych sugestii, twórcy dokonali zmian minimalnych, dwu na trzynaście proponowanych, co w niczym nie zmienia wymowy treści tego długiego (2 godz. 35 min.) filmu.

Kolaudanci jednomyślnie właściwie uznali, iż dzieło to w kształcie zaproponowanym przez Wajdę w pełni zasługuje na udostępnienie jak najszerszej widowni. Powinno także zostać wysłane przez naszą kinematografię na canneński festiwal.

Z opinią tą zgodził się obecny szef kinematografii, wiceminister kultury i sztuki Eugeniusz Mielcarek i na wprost zadane pytanie, czy „Człowiek z żelaza" będzie w Cannes? odpowiedział:

— Komisja dokonuje oceny filmu, decyzję podejmuje ministerstwo, czyli praktycznie ja. I mówię, że film zostanie wysłany na festiwal, za parę minut w oparciu o karty ocen z kolaudacji wydam stosowną decyzję na piśmie.

W czasie, kiedy kolaudanci mozolnie wpisywali swoje oceny „Człowieka z żelaza", twórcy denerwowali się pod drzwiami sali projekcyjnej. Nawet Andrzej Wajda, dla którego była to bodaj już dwudziesta dziewiąta kolaudacja w ostatnim trzydziestoleciu, nie ukrywał swoich obaw. Reżyser przyjechał do Warszawy z Konstancina, gdzie od paru dni rehabilituje sterane serce...

Janusz ATLAS
(Interpress)

Przygotowania w pełnym toku

(Dokończenie ze str. 1)

W tym roku potwierdziły już swój udział w tym malarskim bienale następujące kraje: Bułgaria, CSRS, Kuba, NRD, Rumunia, Węgry, ZSRR, no i oczywiście uczestniczyć będą artyści z kraju gospodarzy — Polski. Pamiętać przy tym należy, że Związki Artystów Plastyków danych krajów — w myśl regulaminu — mają prawo typowania 1—2 artystów z 25 pracami łącznie. Na ręce komisarza IX Prezentacji Guido Recka wpłynęły już nazwiska 11 uczestników, którzy wystawią w sumie 151 obrazów.

W okresie od 12 do 31 lipca br. w Kamieniu Pomorskim odbędzie się tradycyjny plener malarski (komisarz — Andrzej Toniczak), dla uczestników prezentacji, podczas którego (1—2 sierpnia) będzie obradować Sympozjum Krytyków Sztuki z udziałem zagranicznych gości ze wszystkich krajów, których artyści uczestniczyć będą w IX PMKS.

Autorem projektu plakatu i katalogu „prezentacji" jest młody szczeciński plastyk Leszek Żebrowski, zaś autorem wstępu ogólnego do katalogu mgr Jadwiga Najdowa. Wprowadzenia w problematykę sztuki poszczególnych krajów dokonali: Dymitr G. Dymitrow (Bułgaria), dr Bachraty (CSRS), Feliks Baltran (Kuba), Mihai Ispir (Rumunia), Ildiko Nagy (Węgry), B. Bierstejn (ZSRR).

NA OSTATNIM posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego IX PMKS pod przewodnictwem wicewojewody szczecińskiego Teresy Pacuły zapadły szczegółowe ustalenia organizacyjnej natury, dotyczące tej cennej imprezy międzynarodowej, która od lat rozwija się pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki w naszym mieście, a której organizatorami są: Związek Polskich Artystów Plastyków, Urzędy Wojewódzki i Miejski, Muzeum Narodowe, Towarzystwo Miłośników Ziemi Kamieńskiej oraz Biuro Wystaw Artystycznych. **(Up.)**

Edward Gierek przed komisją KC

(Dokończenie ze str. 1)

nia nowych miejsc pracy i chęcią szybkiego unowocześnienia potencjału wytwórczego. Stwierdził jednocześnie, że kontrola ze strony Biura Politycznego i rządu była niedostateczna w takich dziedzinach jak zaciąganie kredytów w związku z czym nadmiernie wzrosło zadłużenie w stosunku do możliwości płatniczych państwa, rozbudowanie frontu inwestycyjnego, tolerowanie przez wiele lat podziału dochodu narodowego na wyższego niż wytworzony, co spowodowało głęboką nierównowagę ekonomiczną obejmującą węzłowe dziedziny życia gospodarczego takie jak np. energetyka, rolnictwo. Wyraził również swój pogląd na budowę wielu czołowych inwestycji dekady lat siedemdziesiątych takich jak np. Huta „Katowice", „Ursus", potwierdzając ich zasadność.

Za przyczynę wielu niepowodzeń gospodarczych E. Gierek uznał niewłaściwe funkcjonowanie kierowniczych ogniw rządu, tolerowanie partykularyzmów resortowych i branżowych, a także brak metod skutecznej kontroli uniemożliwiających egzekwowanie odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Szczególnie samokrytycznie ocenił swoją odpowiedzialność za politykę kadrową w partii i państwie.

Wszystkie te słabości wywarły negatywny wpływ na podejmowanie kluczowych decyzji, ważnych dla kraju. Po 1976 roku brak było analizy narastającego kryzysu uniemożliwiającej wyciąganie niezbędnych wniosków. E. Gierek stwierdził jednocześnie, że ponosi współodpowiedzialność za to, iż po wypadkach czerwcowych nie zostało zwołane plenum KC dla oceny źródeł zaistniałego kryzysu i wyciągnięcia niezbędnych wniosków, w tym także personalnych.

Oceniając funkcjonowanie partii w latach siedemdziesiątych wskazał na liczne swoje kontakty z załogami, choć ma dziś świadomość, że nie wszystkie z nich były rzeczywistym odbiciem stanu opinii i nastrojów społecznych. W odniesieniu do działalności wewnątrzpartyjnej podkreślił niedostatki w pracy wychowawczej, a także praktycznym stosowaniu zasady konsultacji, słabości pracy organizacyjnej i brak jakościowo nowych metod działania partii. Dla przedstawienia takich propozycji powołany został Instytut Marksizmu-Leninizmu, który nie spełnił oczekiwań partii.

W toku rozmowy E. Gierek złożył oświadczenie, z którego wynika, że domu wraz z posesją przy ul. Różyckiego w Katowicach nigdy nie traktował i nie traktuje jako własności osobistej. Było to mieszkanie przydzielone w 1975 roku przez Urząd Rady Ministrów w zamian za zajmowane uprzednio. Jednocześnie wyraził gotowość — po uzyskaniu odpowiedniego mieszkania — zrezygnowania z użytkowanej obecnie posesji.

KOMISJA postanowiła przeprowadzić ponowną rozmowę z E. Gierkiem, po wysłuchaniu pozostałych członków byłego kierownictwa.

Obradowała w Zamku

V Krajowa Konferencja Neuropatologiczna

W ZAMKU Książąt Pomorskich odbyła się trzydniowa V Krajowa Konferencja Neuropatologiczna. Spotkania specjalistów tej dziedziny medycznej odbywają się raz na trzy lata pod egidą Towarzystwa Neuropatologów Polskich. Tym razem konferencja odbyła się po raz pierwszy w Szczecinie, co podkreśla awans naukowy pracowni neuropatologicznej przy Klinice Neurologii PAM.

W ramach konferencji odbyła się sesja naukowa polsko-skandynawska z udziałem licznych gości zagranicznych — sław neuropatologii. Byli wśród nich prof. Matti Huitia (Helsinki), prof. Patrick Sourander (Goeteborg), prof. Erik Westergaard (Kopenhaga), prof. Ansgar Torwik (Oslo). Z najwybitniejszych krajowych specjalistów w spotkaniu uczestniczyli m. in. prof. dr hab. Mieczysław Wender — prezes TNP, kierownik Kliniki Neuropatologicznej AM w Poznaniu i prof. dr hab. Mirosław Mossakowski — dyr. Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN w Warszawie.

Głównym tematem obrad było „Uwarunkowane wiekiem zróżnicowanie reaktywności układu nerwowego". Kilkadziesiąt referatów poświęconych było omówieniu tego zespołu zagadnień. Uczestnicy konferencji odbyli też spotkanie z władzami miejskimi i zwiedzili Szczecin. (i)

Naczelny Wódz w okopach twierdzy Tobruk.

Awaria maszyny rotacyjnej

Kłopoty z drukiem „Kuriera"

TYSIĄCE Czytelników „Kuriera" oczekiwało wczoraj daremnie przed kioskami na gazetę, która nie mogła dotrzeć na czas. Wiele osób zrezygnowało z nabycia „Kuriera".

Przyczyną zakłóceń była poważna awaria maszyny rotacyjnej SZGraf. drukującej „Kurier". Druk rozpoczęto (i zakończono) z półtoragodzinnym opóźnieniem; mimo iż pracownicy „Ruchu" stawali na głowie aby gazetę jak najszybciej dostarczyć do kiosków — nie zawsze się to udawało.

Cóż — awarie zdarzają się wszędzie, niemniej jednak — w imieniu dyrekcji SZGraf. — przepraszamy naszych Czytelników.

Red.

Wspomnienia „cichociemnego"

Moje spotkania z Naczelnym Wodzem

PPOR. TADEUSZ SIKORSKI, żołnierz kampanii wrześniowej, późniejszy członek formacji „cichociemnych" i uczestnik walk partyzanckich Armii Krajowej — przedostaje się w 1939 roku do Francji aby wstąpić w szeregi tworzącej się tu armii polskiej. Podczas pobytu w kosarach „Besseries" po raz pierwszy spotyka się ze swoim wielkim imiennikiem ówczesnym premierem i ministrem spraw wojskowych, gen. Władysławem Sikorskim. Naczelny Wódz żywo interesował się warunkami życia w kraju oraz drogami przerzutu żołnierzy z Polski do Francji.

— NA pytanie czy nie jestem jego dalekim krewnym, odpowiedziałem z uśmiechem, że nie wiem, nie znam bowiem tak dokładnie rodzinnego drzewa genealogicznego — wspomina Tadeusz Sikorski-Ciekański.

— Moje drugie spotkanie z generałem Sikorskim miało miejsce na początku 1941 r. — już po klęsce Francji w miejscowości St. Andrews w Szkocji. Naczelny Wódz przybył tu na inspekcję wraz z premierem rządu Wielkiej Brytanii Winstonem Churchillem oraz córkami króla Jerzego VI, z których starsza Elisabeth to obecna królowa Zjednoczonego Królestwa. W czasie tej inspekcji miałem przyjemność zamienić kilka słów tak z gen. Sikorskim, jak i brytyjskim premierem.

Jeszcze dwukrotnie spotykałem się z moim wielkim imiennikiem, a to podczas manewrów w Szkocji (w 1942 r.) oraz w ośrodku szkoleniowym w Audleye End w Anglii, w czasie odprawy „cichociemnych", którzy wkrótce mieli odlecieć do kraju. Było to wzruszające spotkanie — wspomina Tadeusz Sikorski-Ciekański — Naczelny Wódz szczególnie żywo interesował się działalnością „cichociemnych" w walce z okupantem hitlerowskim na terenie kraju, tym bardziej, że większość członków tej formacji przylatywała do Polski jako przyszli dowódcy oddziałów partyzanckich AK.

DO piątego spotkania już, niestety, nie doszło. Byłem jednakże jednym z niewielu, którzy mieli możliwość bliższego zapoznania się ze szczegółami gibraltarskiej tragedii w dniu 4 lipca 1943 r.

W ZWIĄZKU z przeniesieniem baz przerzutowych „cichociemnych" z W. Brytanii do Włoch, otrzymałem rozkaz przelotu z Londynu do bazy w Brindisi via Gibraltar. Mimo wyników oficjalnej komisji do zbadania przyczyn tragicznego wypadku, otrzymałem polecenie przeprowadzenia w Gibraltarze rozmowy z jedynym człowiekiem, który przeżył tę katastrofę, Czechosłowakiem — pilotem kpt. Frantiskiem J. Prchalą. Było to w grudniu 1943 r., kiedy kpt. Prchala, po długim pobycie w szpitalu i rekonwalescencji, wracał do normalnego życia. Spotkanie nasze nastąpiło w kasynie oficerskim. Siedział tyłem do wszystkich obecnych, jak gdyby nie chciał z nikim rozmawiać. Kiedy podszedłem do niego, byłem wstrząśnięty widokiem twarzy Prchali. Porysowana była dopiero co zagojonymi szramami.

Był małomówny, nie chciał odpowiadać na pytania dotyczące gibraltarskiej katastrofy. Widać było, że przeżył ją bardzo głęboko. Jako pilot był odpowiedzialny za życie pasażerów, a był jedynym, który ocalał.

Na pytanie czy nie podejrzewa sabotażu i kto mógł być jego organizatorem, kpt. Prchala nie odpowiedział. Milczał. W tym czasie, oczywiście, często pytano go o przyczyny katastrofy. Nie potrafił znaleźć odpowiedzi. Uratowanie się z tonącego „Liberatora" — jak nam się „cichociemnym" wydawało — zakrawało na istny cud. Nie znaliśmy dotąd wypadku, aby pilot nurkującego w wodach Atlantyku samolotu zdołał wyjść z życiem.

Na temat przyczyn katastrofy krążyło już wiele pogłosek — o rzekomym sabotażu, mogącym być dziełem różnych zainteresowanych ośrodków. Próbowałem więc ponownie indagować Prchalę. I wtedy po raz pierwszy spojrzał mi prosto w oczy mówiąc:

— Czy za własną śmierć można wziąć zapłatę... Przecież ty — zwrócił się do mnie — wiesz sam z własnego doświadczenia, że gdyby ci kazano umrzeć za pieniądze, na pewno byś tego nie zrobił...

Podaliśmy sobie ręce. Wychowany w srogiej szkole „cichociemnych" uwierzyłem, że człowiek ten nie mógł należeć do żadnego spisku, nie mógł umyślnie spowodować katastrofy, nie był wmieszany w żadne polityczne intrygi...

OD tego tragicznego zdarzenia i pamiętnej rozmowy upłynęło wiele lat. Jako oficer i Polak cieszę się, że prochy Naczelnego Wodza, generała Władysława Sikorskiego, tak zasłużonego Polaka, powrócą na właściwe i honorowe miejsce, że spoczną w Katedrze Wawelskiej.

DLA NAS „cichociemnych" postać Naczelnego Wodza wiązała się zawsze z jego serdecznym do nas stosunkiem oraz jego rozkazem, zgodnie z którym „wszyscy którzy z powietrza pod białą czaszą spadochronu przybędą i walczyć będą w kraju, zostaną odznaczeni orderem Krzyża Virtuti Militari" (na 346 skoczków prawie połowa zginęła w walce). Sprawa odznaczeń została definitywnie rozwiązana i zakończona w 1972 r. Władze Polski Ludowej wykonały rozkaz Generała.

Por. rez. Tadeusz Sikorski-Ciekański mieszka w Bielsku-Białej. Mimo emerytury (ma 66 lat) pracuje jako lektor języka angielskiego i tłumacz przysięgły. Wyróżnia się nadal krzepką i dziarską sylwetką żołnierza.

Rozmawiał: Józef KLIS

• SPORT • SPORT

XXXIV WYŚCIG POKOJU

XI ETAP Wyścigu Pokoju zakończył się zwycięstwem Belga — Staesa, który minął linię mety z przewagą 5 minut nad zasadniczą grupą. XI etap nie przyniósł większych zmian w klasyfikacjach. Polska drużyna nadal zajmuje czwarte miejsce. Kolarze radzieccy zajmują trzy pierwsze miejsca indywidualnie i prowadzą zespołowo.

PUCHAR UEFA

PUCHAR Zdobywców Pucharów wywalczyli już piłkarze Dynamo Tbilisi, a dziś poznamy zdobywcę drugiego cennego trofeum — Pucharu UEFA. W Amsterdamie AZ 67 Alkmaar podejmie w rewanżowym meczu finałowym Ipswich Town.

RFN — BRAZYLIA 1:2

W STUTTGARCIE rozegrany został międzypaństwowy towarzyski mecz piłkarski, w którym RFN przegrała z Brazylią 1:2. Bramkę dla RFN zdobył Fischer (30 min.), a dla Brazylii Cerezo (60 min.) i Junior (74 min.).

Był to trzeci występ drużyny Brazylii w Europie. W ubiegły wtorek Brazylijczycy pokonali w Londynie Anglię 1:0, a w piątek zwyciężyli w Paryżu drużynę Francji 3:1.

NRD — KUBA 5:0

W MIEJSCOWOŚCI Senftenberg (NRD) rozegrany został międzypaństwowy towarzyski mecz piłkarski, w którym NRD pokonała Kubę 5:0.

LEPSZA USTAWA DOBRA NIŻ SZYBKA

Mówią A. Gwiazda, A. Szyszka i P. Zieliński

PROJEKT ustawy o związkach zawodowych jest już w Radzie Państwa. Trwa zbieranie opinii o tym projekcie w środowiskach związkowych. Co sądzą członkowie zespołu przygotowującego ów projekt o efektach swej pracy? Jakie wątpliwości ich nurtują, jakie problemy uważają za dyskusyjne, co zaś uznają za osiągnięcie? Z tymi pytaniami zwróciłem się do trzech działaczy związkowych.

ANDRZEJ GWIAZDA, członek Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność":

— Nie urażając panów profesorów zasiadających w naszym gronie, gdy porównuję pierwsze i ostatnie posiedzenie zespołu, początkowe i finalne dyskusje, narzuca się wręcz sumująca nasze działania uwaga: jak bardzo się ten zespół rozwinął. Fakt, że prace nad projektem bardzo się przeciągnęły, ale twierdzę, iż sowicie się to opłaciło. Lepiej przecież mieć ustawę dobrą niż szybką.

Generalnie projekt jest bardzo zbieżny z naszymi oczekiwaniami. Sądzę jednak, że kilka punktów powinno ulec modyfikacjom. Brak jest na przykład uściślających norm dotyczących strajku okupacyjnego. Nie bardzo też mogę się zgodzić z bardzo szeroką interpretacją pojęcia „produkcji dla obronności kraju" co powoduje, że nie tylko pracownicy z fabryk bezpośrednio należących do przemysłu obronnego, ale także załogi zakładów bardzo pośrednio związanych z produkcją obronną nie mają prawa do strajku. W pierwszym przypadku ograniczenia są oczywiste i zrozumiałe, w drugim — biorąc pod uwagę stan pokoju i fakt, iż jest to przemysł jak każdy inny — chyba dyskusyjne.

W PROJEKCIE występuje wariantowy zapis dotyczący systemu wynagradzania funkcjonariuszy związkowych. Pierwsza z propozycji — i z tą się nie zgadzam — zakłada, iż oddelegowani do pracy związkowej wynagradzani będą przez macierzyste zakłady pracy. Jest to według mnie sprzeczne z ratyfikowaną przez Polskę konwencją nr 97 MOP zabraniającą kategorycznie jakiejkolwiek ingerencji finansowej pracodawcy w sprawy związków zawodowych. A czyż opłacanie działacza związkowego przez pracodawcę nie uzależnia tego ostatniego, czy nie jest finansową ingerencją pracodawcy? Moim zdaniem działacze związkowi powinni otrzymywać wynagrodzenie z funduszy związkowych.

I jeszcze jedno: ustawa dotyczy związków zawodowych skupiających klasycznych wręcz pracowników najemnych. Znalazł się w niej odpowiedni zapis dotyczący rolników indywidualnych, nie zatrudniających dodatkowej siły roboczej, niemniej jednak wydaje się celowe, aby doszło do wydania ustawy regulującej prawo do zrzeszenia się w związkach specyficznych grup pracowniczych jak rolników indywidualnych czy rzemieślników. To w aspekcie kształtowania prawa byłoby chyba najelegantszym rozwiązaniem...

ALBIN SZYSZKA, przewodniczący Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych:

— Mogę stwierdzić, że w zasadzie jestem zadowolony z aktualnego kształtu projektu ustawy. Stanowi on wynik mądrego kompromisu, trafnego podejścia do problemu ruchu związkowego ze strony wszystkich zainteresowanych sił społecznych, w tym związków zawodowych. Moje niewielkie zastrzeżenia mają swe źródło w występowaniu rozwiązań wariantowych odniesionych do niektórych problemów. Przykładem zapis regulujący wynagradzanie pracowników związkowych. Wydaje mi się, że można z powodzeniem przyjąć zasadę, w myśl której działaczy związkowych opłacałyby ich zakłady pracy. Innym przykładem alternatywnego zapisu są propozycje dotyczące zawierania układów zbiorowych. Czy mają je negocjować związki razem, czy każdy oddzielnie, w imieniu związkowców, czy w imieniu całej załogi? — potrzebne są tu jednoznaczne rozstrzygnięcia.

POZOSTAJE otwarta kwestia podziału dotychczasowego majątku związkowego. Choć w projekcie ustawy znalazł się odpowiedni przepis, myślę że istnieje realna szansa na to, by rozwiązać sporne kwestie w bezpośrednich rozmowach pomiędzy zainteresowanymi, bez sięgania po rozwiązania ustawowe.

Chciałbym na koniec podkreślić, że wspólne obrady i wspólna praca nad projektem ustawy o związkach zawodowych stanowią znaczący krok do przodu ku — mam nadzieję — wielu innym wspólnym inicjatywom i dokonaniom wszystkich dziś istniejących nurtów ruchu związkowego — związków branżowych, „Solidarności" i związków autonomicznych.

PAWEŁ ZIELIŃSKI — członek grupy roboczej Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych:

—Myślę, iż ta przyszła ustawa związkowa jest drugim co do swej rangi aktem prawnym, zaraz po Konstytucji. Ustawa gwarantuje prawo do swobodnego zrzeszania się w związki zawodowe, sankcjonuje pluralizm związkowy. Udało się nam — czyli reprezentantom związków autonomicznych — załatwić istotny problem: przepis umożliwiający tworzenie międzyzakładowych organizacji związkowych posiadających te same prawa co organizacje działające w jednym zakładzie pracy. Istota problemu jest w możliwościach praktycznego działania: w wielu przypadkach grupa pracowników skupionych w związku jest zbyt mało liczna by przekroczyć barierę 250 członków co niesie uprawnienie do oddelegowania jednej osoby do pracy związkowej.

TRWAJĄ aktualnie konsultacje. Wydaje się celowe, aby Rada Państwa zwołała jeszcze jedno posiedzenie naszego zespołu, na którym wszyscy moglibyśmy przedstawić uwagi sformułowane przez członków związków. Myślę, że nie będzie tu zastrzeżeń zasadniczych, choć trzy sprawy pozostają, w jakimś sensie, otwarte do dyskusji: zakres prawa do zrzeszania się, strajku, czyli broni tych, którzy się zrzeszyli i sprawa majątku po dawnych związkach. Życie wniosło jako temat naszych obrad kwestię rolników indywidualnych. Chyba można oczekiwać w niedalekiej przyszłości postulatów płynących od rzemieślników, którzy w znakomitej większości nie zatrudniają pracowników, utrzymują się z własnej pracy. Wspólnie przygotowaliśmy projekt ustawy otwartej, otwierającej możliwość pełnego rozwoju ruchu związkowego, a tym samym rozwoju pełnej, autentycznej demokracji w naszym życiu społecznym.

Notował: Jerzy A. SALECKI (Interpress)

Łup nie dla gangsterów

Z KASY pancernej szkoły zawodowej w Aschaffenburg w RFN gangsterzy ukradli ołowiane skrzynki, w których znajdowały się radioaktywne materiały. Policja apelowała do złodziei przez radio, że jest to towar d'a nich zupełnie nieprzydatny ale za to bardzo niebezpieczny. Radziła im też aby pod żadnym pozorem nie otwierali skrzynek. Gangsterzy pozostawili niebezpieczny ładunek z odpowiednimi napisami w pobliżu komendy policji.

Z administracyjnego punktu widzenia

Każdemu według... woli urzędników

DWA podłużne bloki od nr 1 do 7 przy ul. Wyspiańskiego w Goleniowie odbijają się dosyć rażąco od stojących po przeciwnej stronie domków rodzinnych, wyglądając przy nich ze swoimi popękanymi ścianami, dziurawymi schodami i całą zewnętrzną szarzyzną — niczym ubodzy czynszowi krewni.

Widok ten musiał szczególnie razić co bardziej wrażliwych na estetykę przedstawicieli miejscowych władz, bo postanowiono odświeżyć elewację budynków, od strony zaś podwórza zlikwidować komórki i ogródki warzywne. Na ich miejscu powstać miały nowe komórki, wokół których wytyczono by zieleńce oraz alejki.

Taki właśnie plan przedstawiono mieszkańcom tych dwóch bloków, nakazując wcześniej pismem z dn. 3.IV. br. usunąć do dn. 15.IV. br. „stare szpecące szopy i komórki".

Lokatorzy nie docenili jednak dobrych chęci administracji mieszkaniowej, architekta i wszystkich, którzy lepiej od nich wiedzieli czego im naprawdę do szczęścia trzeba, bo gorąco przeciwko tym decyzjom zaprotestowali, przedstawiając swoje — wyższe niż estetyka — racje. Argumentem nie do obalenia miało być powołanie się na apel czynników rządowych — o pożytecznym wykorzystywaniu każdego skrawka ziemi w obecnej trudnej przecież sytuacji żywnościowej kraju. Dlaczego więc teraz, gdy działki zostały już obsiane, drzewa owocowe zakwitają, a w komórkach chowa się zdrowo inwentarz, także i ten zakontraktowany, pan kierownik zakładu gospodarki mieszkaniowej mówi o likwidacji wszystkiego?

Po interwencji u władz miasta uzyskano... przedłużenie terminu opuszczenia terenów przydomowych do dn. 30.IV. br., o czym powiadomiono zainteresowanych w specjalnym piśmie, w którym nadmieniono jeszcze, iż „na zebraniu z mieszkańcami odbytym w dn. 8.IV. 81 r. większość najemców wyraziła zgodę na nowe zagospodarowanie tych terenów".

W liście do redakcji, a później w rozmowie z nami mieszkańcy stwierdzili, że „większość lokatorów była nieobecna na zebraniu, a większość z obecnych nie wyraziła zgody na propozycję kierownika ADM". Owszem, ludzie zgadzają się na nowe pomieszczenia gospodarcze, tylko nie chcą rezygnować z ogródków, bo i w imię czego? Owocowe drzewa i krzewy wcale nie są brzydsze od dekoracyjnych roślin, choć tak się wydaje autorom projektu.

Na tymże spornym zebraniu, i nie tylko tam, pytano, dlaczego władzę interesuje tylko zły stan „starych szpecących szop i komórek" a nie na przykład tragiczna sytuacja jeszcze starszych mieszkań z popękanymi ścianami, walącymi się sufitami, przegniłymi podłogami, wilgocią, dziurawymi schodami-pułapkami, przeżartymi rdzą rurami kanalizacyjnymi. Wszelkie monity o konieczny remont kapitalny na razie pozostały bez echa, chociaż administracji mieszkaniowej na pewno znany jest stan budynków, skoro zabroniła kategorycznie umieszczania na ich dachach anten. Czyżby w obawie przed zawaleniem się?

Nie tak znowu dawno przy ul. Lipowej rozleciała się ze starości ściana jednego z domów.

— Czekamy jak w którymś momencie i tutaj stanie się coś podobnego — mówią lokatorzy, uważając słusznie, że należałoby się najpierw wziąć właśnie za remont bloków a potem dopiero za upiększanie wokół nich terenów.

Na te wątpliwości otrzymali krótką i jasną odpowiedź, że fundusz inwestycyjny przeznaczony został tylko i jedynie na budowę komórek i elewację budynków mieszkalnych. Jak widać decydenci mieli swoje, ich zdaniem, najsłuszniejsze w tym racje.

— „Komu będą służyć owe komórki, na które przeznaczono tyle pieniędzy, jeśli rozpadną się domy?" — pytają w liście do redakcji lokatorzy, którzy nie mogą pojąć jakoś „dobrych intencji".

Na szczęście, o czym poinformował nas dyrektor Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Goleniowie, wstrzymał on nierozważną decyzję, zarządził ponowne zebranie z zainteresowanymi, na którym obie strony powinny jeszcze raz przedyskutować sprawę i dojść do porozumienia. Potrzebna jest tu bowiem szeroka konsultacja ze społecznością ul. Wyspiańskiego, a nie odgórne biurokratyczne zarządzenia — uszczęśliwiające samych tylko decydentów świadomością, że uczynili komuś dobrze.

E. BRUSKA

„ZAMECH"

ELBLĄSKI „Zamech" znany jest m. in. z produkcji śrub okrętowych, sterów strumieniowych oraz wielu innych maszyn i urządzeń stanowiących wyposażenie statków morskich.

NA ZDJĘCIU: olbrzymi wirnik turbiny pomocniczej.

(CAF — S. Kraszewski)

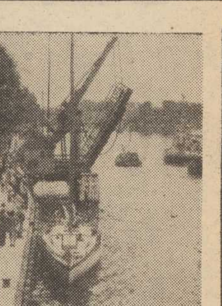

NA TURYSTYCZNYM SZLAKU...

CAF

Szkoła naszych dni

„PARLAMENT" oświatowy?

HISTORIA „unowocześniania" polskiej oświaty nieustającym korowodem niekonsultowanych z pedagogami pomysłów jest długa i burzliwa. Składa się na nią szereg posunięć, wobec których nauczyciele i dyrektorzy szkół stawali jak przed murem nie do przebicia.

Dla zilustrowania tematu — trzy bardzo różne fakty. Otóż równolegle do **nienowoczesnego „Elementarza"** Falskiego wprowadzono **nowoczesny**, w którym np. pod rysunkiem domu widniał podpis: „kot", a pod wizerunkiem kota — podpis: „mur". Taki to chytry zamysł patronował autorowi podręcznika, żeby... dziecko nie zgadywało do końca życia, lecz nauczyło się czytać! Bo jak widzi kota czyta „kot" — to o nauce nie ma mowy!

— **PROSZĘ PANI** — powiedziały mi wówczas nauczycielki o poważnym stażu i takichże osiągnięciach w nauczaniu — **gdybyśmy wprowadzały ciągle nowinki, to musiałybyśmy przestać dzieci uczyć! I zostały przy Falskim, z Alą i Asem.**

Przyszedł czas na przedmiot „zajęcia praktyczno-techniczne". Program przewiduje nabycie przez uczniów umiejętności posługiwania się różnymi urządzeniami tnącymi, borującymi, heblującymi. Chodziło o uczniów szkół podstawowych a więc do lat 15.

I znowu znajoma dyrektorka szkoły powiedziała stanowczo:

— Nie będę produkować kalek. Wypadki będą, bo niemożliwe jest ich uniknięcie. Ja nie będę odpowiadać za nieszczęście dziecka!

Tworzenie szkół gminnych, wsparte na obowiązku dowożenia dzieci, pewien dyrektor PGR skomentował tak:

— Zarządzenie wyszło z Ministerstwa Oświaty — ale wykonać mam ja! Jakim sposobem? Wiejska oświata — na mnie. Wiejska służba zdrowia — na mnie. A ja nie mam możliwości organizowania tego wszystkiego.

Wstęp przydługi, ale nie bez przyczyny. Bo oto nasz stały korespondent, pan Otto Bernard Hajder, wystąpił z pewną propozycją, zupełnie moim zdaniem dorzeczną. Przytaczam więc fragment listu naszego korespondenta: *„Dziwi mnie, dlaczego nie słucha się na czasie głosu rzetelnych, prawdziwych uczonych, nauczycieli, realistycznych i życzliwych rodziców, rozsądnych uczniów? Dzisiaj wini się, słusznie, administrację szkolną za mizerny stan oświaty — jej bazy, pomocy naukowych, budownictwa szkolnego, transportu do szkół zbiorczych itd. Problemów jest dużo. Czy nie byłoby dobrze powołać jakąś radę oświatową, aby kontrolowała kwestie oświaty w skali szkoły, dzielnicy, miasta czy wsi. Radę złożoną z komitetu rodzicielskiego, grupy pedagogów, dyrekcji szkół, przedstawicieli biblioteki, poradni wychowawczo-zawodowej, domu kultury, TPD. Wydział Oświaty i obrońca pracownika — związki zawodowe również uczestniczyłyby w pracy takiej komisji. To byłby taki parlament oświaty".*

JEŻELI potencjalny oponent chciałby się skrzywić na pomysł tworzenia nowych ciał kolegialnych — to pragnę uprzedzić, że sama jestem od początku do końca przeciw powoływaniu komisji, tworzonych z urzędu. Powody, dla których przytaczam tę myśl są następujące: rzeczywista potrzeba dopuszczenia do głosu w sprawach oświaty szerokiej reprezentacji społecznej oraz możność odejścia od całej oficjalnej otoczki tej sprawy. Tu po prostu wystarczy trochę inicjatywy ze strony dyrektora szkoły, rady pedagogicznej czy związku zawodowego — by skrzyknąć grono najczęściej dobrze sobie znanych ludzi (komitet rodzicielski, kierownik domu kultury, grupa nauczycieli — emerytów) dla wspólnego rozważenia konkretnej sprawy. Może to być kwestia warunków świetlicowych (organizacja czasu wolnego i wyżywienia), przygotowania do nowego roku szkolnego (zakup zeszytów, przyborów, podręczników), wyrażenia zdania na temat możliwości realizacji programu nauczania czy np. postępu budowy szkoły.

W tym sensie na przykład niedawno „zjednoczyli się" nauczyciele i rodzice dzieci z Pomorzan, w sprawie przeciągającej się budowy nowej szkoły. Wspólnie podjęli walkę w imię dobra uczniów.

Takie robocze „rady oświatowe" — nie dla zaszczytów czy poczucia własnej ważności, lecz w celu rzeczywistej działalności dla doprowadzenia szkolnictwa do należytego stanu — mogłyby mieć autentyczny wpływ na coś. To „coś", jest w tej chwili zagadnieniem palącym, ponieważ nad stanem budownictwa szkolnego, warunkami nauki i odpoczynku, możliwościami dostarczenia dziecku gorącego dania obiadowego czy pomocy naukowych z podręcznikami włącznie — musimy niestety zastanowić się wszyscy razem. Niezależnie od dotychczasowego podziału kompetencji, niezależnie od... najlepszych na świecie przepisów prawnych, chroniących dziecko. Bo nam to dziecko rośnie w stresach i nerwicach, niedożywieniu, w pracy częstokroć przerastającej możliwości fizyczne i umysłowe, a także i w osamotnieniu. Dlaczego jeszcze nalegam na samorzutne tworzenie takich rad? Dlatego, że w naszej oświacie zaistniał stan, w którym wszyscy pojedynczo byli przeciwni programowi 10-latki, nie powstał jednak jeden wspólny głos, rodziców, pracowników oświaty.

Szacunek dla własnego udokumentowanego zdania można nie tylko „zyskać" ale i wyegzekwować. W wypadku jakości życia najmłodszego pokolenia warto pomyśleć o jedności wokół oświaty. Bo na razie szkolnictwo, status i miejsce nauczyciela, sytuacja ucznia — jak gdyby znowu znalazły się na szarym końcu spraw do załatwienia!

J. FRYDRYKIEWICZ

Kurier Kulturalny

MUZYCZNY MAJ

BARDZO atrakcyjnie przedstawia się majowy repertuar w naszej Filharmonii. Pierwsze dwa koncerty przyniosły występy greckiego solisty Achille Colassisa (fortepian), a w programie znalazły się utwory C. Debussy'ego, Ravela i Mozarta. W połowie miesiąca (15 i 16) słuchaliśmy montażu opery Verdiego „Traviata". W tym tygodniu — piątek i sobota — Andrzej Ratusiński grać będzie II Koncert fortepianowy Brahmsa, a ponadto orkiestra pod batutą Zbigniewa Chwedczuka wykona VI Symfonię „Pastoralna" L. van Beethovena. Wreszcie ostatni tydzień przyniesie porcję muzyki czeskiej (Dworzak, Mysliveck) pod dyrekcją Jarosława Soukupa. Solistką będzie Joanna Mądroszkiewicz, która wykona Koncert skrzypcowy Brahmsa.

Jeżeli dodamy do tego występy gościnne studentów Akademii Muzycznej w Katowicach w operetce „Karmaniola" Stanisława Moniuszki — to maj będzie można uznać za miesiąc pełen muzycznych atrakcji.

PRZEGLĄD TEATRÓW AMATORSKICH

JAK co roku, Wojewódzki Dom Kultury, urządza przegląd zespołów amatorskich. Grupy teatralne, działające przy szkołach, domach kultury i klubach są już po pierwszych eliminacjach, to znaczy po przeglądach rejonowych (w Świnoujściu i Gryficach) oraz po przeglądzie miejskim (Szczecin).

W dniach 23, 24 i 25 najlepsze zespoły oglądać będziemy w Zamku. Jest ich dwanaście: „Puls" z Liceum Medycznego, Teatr Dramatyczny Gryfińskiego Domu Kultury, „Dekabe" z DK Budowlanych, dwa kabarety z MDK w Świnoujściu, Teatr Jednego Aktora z Klubu Garnizonowego w Świnoujściu, kabaret „Wyrodek" z DKB oraz zespoły dziecięce: Teatr Lalek SM „Wspólny Dom", teatrzyk z Gryfickiego Domu Kultury, „Lizakowe Lale" z „Korabia". Estradę Poezji z SP nr 10 i „Groszki" z Pałacu Młodzieży.

Poza konkursem wystąpią też: Teatr Dramatyczny „Korabia" i Teatr Pomorskiej Brygady WOP. Ze względów od siebie niezależnych nie pokażą się w przeglądzie dwa bardzo dobre teatry: dziecięcy z DK „Kolejarza" i Scena „Kierunki" PAX.

KTO TO ZORGANIZUJE?

NASI Czytelnicy, zainteresowali się możliwością przeprowadzenia zbiórki makulatury, z przeznaczeniem na wydanie dzieł Adama Mickiewicza. Z inicjatywą taką wystąpiła swego czasu warszawska TV, a szczecinianie chcieliby się do niej przyłączyć. Pytamy wobec tego, czy znajdzie się wśród instytucji kulturalnych Szczecina taka, która zajmie się podobną akcją? Powodzenie zapewnione! (jf)

CHÓR PS KONCERTUJE W AUSTRII

CHÓR Akademicki Politechniki Szczecińskiej wyruszył w kolejne tournee koncertowe — tym razem do Austrii, gdzie występować będzie w dniach od 18 maja do 2 czerwca br. Młodzi śpiewacy ze Szczecina zawieźli do kraju Straussów przede wszystkim muzykę polską — kompozytorów dawnych i współczesnych. Przewidziane są również nagrania radiowe i telewizyjne. Naszemu sympatycznemu zespołowi, który z powodzeniem reprezentuje Szczecin w krajowej „lidze muzycznej" (jako jedyny bodaj) życzymy sukcesów. (l)

Z sali Filharmonii

Traviata

BARDZO rzadko w murach Filharmonii słyszy się operę w wydaniu estradowym, dużą radość sprawiła melomanom „Traviata" Verdiego przedstawiona w wersji mocno skróconej, lecz spiętej żywym słowem przez Jacka Bukowskiego. Rolę Violetty — damy lżejszego autoramentu lecz z gorącym sercem śpiewała Alicja Słowakiewicz (sopran), solistka warszawskiego Teatru Wielkiego; jako Alfred, jej zapamiętały wielbiciel, wystąpił Robert Woroniecki (tenor). Przewrotnego tatę Alfreda kreował Tadeusz Prochowski (baryton). Obydwaj panowie są solistami opery wrocławskiej. Na podium dyrygenckim stanął Lucjan Laprus.

Mimo działalności szczecińskiego Teatru Muzycznego nasza publiczność odczuwa pewien niedosyt opery. Każda scena operowa wypracowuje swój program przez długie lata, nasza miała ich do dyspozycji niewiele. Oprócz zwykłych spektakli słuchaliśmy niedawno „Madame Butterfly" w wykonaniu muzyków z Dessau; chętnie zapoznalibyśmy się z innymi tym razem polskimi teatrami operowymi. Jak na razie Filharmonia w pewnym sensie wyręczyła Teatr Muzyczny prezentując „Traviatę" w wydaniu kieszonkowym lecz nad spodziewanie dobrym.

Sobotni koncert należał do wyjątkowych, nie było w nim właściwie słabych punktów. Jak kiedyś pisałem, przeważnie ktoś z wykonawców — solista, dyrygent czy orkiestra — nie dorównuje pozostałym. Tym razem wszyscy muzycy okazali się godni siebie. Miłą niespodziankę sprawiła przede wszystkim orkiestra, akompaniująca solistom ze swobodą starych wyg operowych. Akompaniament taki usłyszeć można tylko w dobrym teatrze operowym. Przypomnieć tu muszę, że instrumentaliści operowi grają w kółko kilkanaście oper, które w końcu znają na pamięć. Naszym wystarczył poprzedzony niewieloma próbami piątkowy koncert, by, jak się to mówi grali jak z nut. Jak sądzę dużą zasługę miał w tym Lucjan Laprus, dyrygujący w sposób pewny i zdecydowany, nieco może „łopatologicznie" lecz skutecznie. Pod tym względem sobotni koncert był przykładem wzajemnego zrozumienia dyrygenta, orkiestry i solistów.

Trójka solistów dostarczyła miłośnikom pięknego śpiewu sporo pamiętnych chyba wrażeń. Najpiękniej śpiewała Alicja Słowakiewicz. Posiada sporo wad — nie nadzwyczajną dykcję, nie najlepiej czuje się we fragmentach koloraturowych, w niskich rejestrach rozporządza niewielkim wolumenem głosu, lecz za to oczarować potrafi niezwykłą ekspresją interpretacji w której uwypukla pierwiastki dramatyczne. Dykcję zgoła fatalną ma Robert Woroniecki, zapomina się jednak o niej słuchając jego idealnego, autentycznie włoskiego „bel canta". Baryton Tadeusz Prochowski posiada głos wyrównany i pięknie brzmiący we wszystkich rejestrach, co pozwala zapomnieć o niezbyt czystej czasem intonacji. Stylem interpretacji panowie dostosowali się do Alicji Słowakiewicz — przejęli od niej nie tylko wewnętrzne ciepło, lecz nawet żarliwość muzykowania. Cała trójka dała publiczności odczuć, że przekazuje jej najlepsze, na co ją stać, że śpiewa tylko dla niej i dla samej muzyki. Rzadkie to uczucie w naszej Filharmonii, więc melomani wywdzięczyli się artystom entuzjastycznymi oklaskami.

Estradowa wersja opery zdała egzamin. Można się chyba spodziewać, że w następnym sezonie szczecińska Filharmonia zorganizuje podobny koncert z bardziej jednak skuteczną reklamą.

Jan GORZELANY

Pomóc ludziom dotkniętym kalectwem

Zanim zgaśnie „zielone światło"

1981

KAŻDEGO ROKU w województwie szczecińskim 7—8 tysięcy osób leczonych jest z powodu doznanych urazów lub ujawnionych wad wrodzonych, bądź rozwojowych narządów ruchu i postawy. Część, po okresie leczenia i rehabilitacji powraca do zdrowia, u części pozostaje mniejszy lub większy stopień inwalidztwa. O tym czy pacjent, nierzadko młody człowiek, uwięziony zostanie w mieszkaniu, zerwie kontakt ze światem, czy wróci do środowiska, a nade wszystko czy podejmie pracę, co jest dopiero miernikiem pełnej rehabilitacji, decyduje nie tylko lekarz, najlepszy nawet chirurg-ortopeda. Decyduje też sprzęt — wszelkiego rodzaju aparaty zastępujące wypadniętą funkcję kończyn, protezy ortopedyczne zastępujące kończyny, gorsety, obuwie ortopedyczne, sprzęt do usprawniających ćwiczeń indywidualnych w domu i inne.

O ROZMIARACH potrzeb w tej dziedzinie niech zaświadczą 11 784 wnioski o przyznanie odpowiedniego zaopatrzenia ortopedycznego, skierowane w ubiegłym roku do wojewódzkiej poradni zaopatrzenia ortopedycznego w Szczecinie. Było wśród nich zapotrzebowanie na 497 protez kończyn, 1560 aparatów do kończyn, 1009 gorsetów, 1567 par obuwia ortopedycznego, 346 wózków inwalidzkich. Wśród pozostałych wniosków 4 tysiące dotyczyło wkładek ortopedycznych do bucików. Reszta to kule, szyny, laski i inny sprzęt rehabilitacyjny.

Choć wnioski są w przychodni prawie natychmiast rozpatrywane na otrzymanie potrzebnego przyrządu pacjent musi czekać miesiącami. Niweczy to w wielu wypadkach wysiłki lekarzy, przeprowadzających nierzadko bardzo skomplikowane operacje żeby przywrócić pacjentowi sprawność. Kierownik Kliniki Ortopedii PAM **prof. dr hab. Tomasz ŻUK twierdzi nawet, że właśnie w ten sposób produkujemy inwalidów, bo w porę podjęta rehabilitacja za pomocą odpowiedniego sprzętu, jest nie mniej ważna niż samo leczenie. Tymczasem okres oczekiwania na zalecony przez ortopedę przyrząd miast coraz krótszy, staje się u nas coraz dłuższy.**

Dr Bogusław Komarnicki, kierownik Wojew. Poradni Zaopatrzenia Ortopedycznego mówi mi, że przed 11 laty, gdy obejmował kierownictwo poradni na obuwie ortopedyczne pacjent czekał 2—3 miesiące. To i tak długo, gdyż powinien je otrzymać w ciągu 2 tygodni, zwłaszcza gdy przeszedł operację (dotyczy to głównie dzieci). Ostatnio okres oczekiwania na bucik trwa pół roku, w wyjątkowych wypadkach, dla dzieci — 3 miesiące. Jeszcze gorzej jest z gorsetami i protezami dopasowywanymi indywidualnie. Gorzej, bo nie tylko okres wyczekiwania trwa 6—7 miesięcy, ale jeszcze każdy potrzebujący musi trzykrotnie jeździć do Poznania, do tamtejszych Zakładów Sprzętu Ortopedycznego. Raz po to, aby zdjęto miarę, drugi raz do przymiarki, trzeci — po odbiór. (Kiedyś „przymiarkowy" przyjeżdżał do Szczecina). Jak dla inwalidy, mającego np. chory kręgosłup lub dolną kończynę uciążliwe jest takie jeżdżenie tam i z powrotem nie trzeba chyba przekonywać. Koszty, jakie pochłaniają takie podróże wydają się być wobec tego sprawą marginesową, choć także nie powinny.

Dzieje się tak dlatego, że Szczecin nie doczekał się własnych, wojewódzkich zakładów ortopedycznych. Istnieje tylko niewielki punkt wykonujący obuwie ortopedyczne (filia zakładów poznańskich) oraz, zatrudniający 3 osoby warsztacik szpitala dla dzieci przy ul. Wojciecha, realizujący omal metodą chałupniczą najpilniejsze zlecenia na proste aparaty i protezy dla dzieci. Po pozostały sprzęt, a także w sprawie napraw, co jest również uciążliwe dla inwalidów, trzeba udawać się do innych województw. Dotychczas problem ten nie występował tak drastycznie. Współpraca z zakładami poznańskimi układała się i nadal zresztą układa, pomyślnie, tyle że nawał pracy nie pozwala tej placówce na dotrzymywanie krótszych terminów, jak to bywało dawniej. Dodam, że PZSO pracują na potrzeby wszystkich województw północno-zachodnich.

Wzrost liczby osób potrzebujących różnorakiego sprzętu ortopedycznego zaznaczył się wyraźnie z chwilą objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników. W Szczecinie ponadto, dzięki dobrze ustawionemu lecznictwu ortopedycznemu (w czym niewątpliwa zasługa prof. dr. T. Żuka) obejmuje się opieką coraz większe grupy ludzi, zwłaszcza dzieci. Trzecią zwiększoną grupę pacjentów dostarcza... komunikacja. Wzrost wypadków drogowych pociąga za sobą wzrost kalek. Smutne to, ale prawdziwe, podobnie jak i to, że ortopedzi stwierdzają coraz więcej wad wrodzonych bądź rozwojowych narządów ruchu i innych kości.

SZCZECINOWI potrzebne są wojewódzkie zakłady ortopedyczne. Głośno upominają się o nie już nie tylko lekarze, ale najbardziej zainteresowani — inwalidzi oraz społecznicy uaktywnieni w związku z trwającym Międzynarodowym Rokiem Ludzi Niepełnosprawnych. **Zacząć trzeba od lokalu.** Na spotkaniu członków Wojewódzkiego Komitetu Międzynarodowego Roku Ludzi Niepełnosprawnych z posłami Ziemi Szczecińskiej padł adres: Długosza 23, gdzie Zakład Usług Socjalnych ZCh „Police" urządził sobie skład. Są też inne propozycje. **Gdyby znalazł się lokal o powierzchni ok. 2 tysięcy m kw.** (na warsztaty potrzeba 1.000— 1.200 m kw.) można by połączyć warsztaty **z poradnią rehabilitacji, korzystającą obecnie z niewielkich pomieszczeń na... III piętrze przychodni wojewódzkiej przy al. M. Buczka, oraz poradnią zaopatrzenia ortopedycznego, zajmującą jedno ciasne mieszkanie przy ul. Kaszubskiej 12. Skupienie w jednym miejscu placówek które musi odwiedzać człowiek niepełnosprawny byłoby dla niego wielkim i jakże potrzebnym udogodnieniem.**

Temat: warsztaty, niczym kamyczek pociągnął lawinę niedostatków w dziedzinie rehabilitacji inwalidów. Okazuje się, że w Szczecinie — silnym ośrodku ortopedycznym, jak się to mówi, nie ma **oddziału rehabilitacji pacjentów.** Oddział jest placówką w której powinien się przystosować do życia w nowych warunkach pacjent bezpośrednio po wyjściu ze szpitala, po przebytej operacji. Oddział jest ważnym etapem między szpitalem a sanatorium. W Szczecinie go nie ma. Został wprawdzie zaprojektowany, jako część składowa Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji PAM, ale zabiegi wokół zbudowania instytutu skończyły się przed 6 laty na etapie przygotowania projektu.

O NOWYCH inwestycjach trudno dziś mówić, choć ich potrzebę w dziedzinie służby zdrowia uznano wreszcie za nie mniej ważną od innych. Ale o adaptacji pomieszczeń na warsztaty ortopedyczne i wspomniane przychodnie należy już nie mówić lecz podejmować konkretne decyzje. Są w Szczecinie ludzie pełni serca i zapału dla sprawy. W rękach urzędu wojewody leży los ich koncepcji i los ludzi dotkniętych kalectwem. Temat do podjęcia nie tylko z racji trwającego właśnie Międzynarodowego Roku Ludzi Niepełnosprawnych i „zielonego światła" dla służby zdrowia.

Hanna ŻYWCZAK

J. D. Gilman i John Clive

KG-200

Przełożył Andrzej Pakuła

© J. D. Gilman and John Clive 1977
Erstmalig veröffentlicht von Souvenir Press Ltd., Londyn 1977

297

— Już panu mówiłam. Zna pan system funkcjonowania Abwehry. W tej operacji odgrywam rolę stacji przekaźnikowej.

— A na jakiej podstawie decyduje pani, kiedy nadać sygnał?

— Ja nie podejmuję decyzji. To Abwehra podaje mi termin.

— Ach tak.

Mocarz zmusił się do myślenia. W ciągu kilku ostatnich dni bardzo mąciło mu się w głowie. A poza tym bolała go klatka piersiowa.

— Fakt, że „Ulisses" zakłada użycie Latających Fortec z amerykańskim oznakowaniem i to, zdaje się, w znacznej sile — nasuwa przypuszczenie, że Abwehra wybierze dzień, na który zaplanowana jest amerykańska operacja, i to operacja na dużą skalę. Wówczas zapewne Niemcy podjęliby próbę przyłączenia się albo przemieszania się w jakiś sposób z Amerykanami, żeby niepostrzeżenie przylecieć do Anglii. Czy mam rację?

Hannah Walters wzruszyła ramionami.

— Możliwe. Nie wiem. Powiedziałam już panu wszystko, co wiem na temat „Ulissesa", czyli niewiele. Wybór terminu nie należy do mnie.

— Zapewne Abwehra dokona tego wyboru na podstawie informacji dostarczonych przez innego agenta, który jest w Wielkiej Brytanii i może przekazać daty odpowiednich amerykańskich operacji. Czy mam rację?

— Pewnie tak.

— Czy zna pani sposób, w jaki porozumiewałby się taki agent z Abwehrą? Jakiego użyłby szyfru?

— Tak — odparła niechętnie.

Mocarz zatarł ręce.

— Wobec tego możemy przesłać Abwehrze nasz sygnał, prawda?

— Ale jaki by to miało sens?

— Proszę pani, nie wiemy wprawdzie dokładnie, co ma być zaatakowane, ale znamy obszar, który jest celem ataku. Tego obszaru nie da się zamknąć na nieograniczony przeciąg czasu. Jeżeli sprowokujemy rozpoczęcie tej operacji w dniu, w którym będziemy w pełni gotowi do odparcia ataku, mamy szansę uniemożliwić ją.

298

Hannah pomyślała... o Rolfie. Czy nic nie miało być jej oszczędzone? Bo teraz zanosiło się na to, że nadając ów sygnał, musi go posłać na śmierć.

— To niemożliwe — powiedziała. — Nic przecież nie powstrzyma tego drugiego agenta od nadania swojego sygnału. Abwehra odbierze dwa sygnały, podające prawdopodobnie dwa różne dni. Od razu będzie jasne, że jeden z nich jest fałszywy.

— A jednak to jest możliwe — rzekł wolno Mocarz i znów napił się wody. — Jeżeli ów agent, albo agentka, donosi Abwehrze o amerykańskich akcjach bojowych, to znaczy, że przebywa w Anglii wschodniej. Jest niemal pewne, że on, lub ona, pracuje nawet w którejś z amerykańskich baz albo gdzieś w pobliżu. Podejrzewam, że kobieta, którą wiózł samolotem major Warnow, a która zginęła, była właśnie taką agentką. Otóż jesteśmy w stanie w ciągu najbliższych trzech dni zagłuszyć wszystkie transmisje radiowe ze wszystkich amerykańskich baz oraz ich okolic. Już tak kiedyś robiliśmy. Będzie pani mogła bez przeszkód nadać własny sygnał z Londynu. W Abwehrze pomyślą, że to od tamtego agenta.

— Rozumiem — odparła apatycznie. — A potem będę mogła wyjechać? Czy mogę panu ufać?

— Dotrzymam słowa — powiedział Mocarz. — Zawarłem z panią prywatną umowę. Rząd może złamać dane słowo, co się często zdarza, ale ja dotrzymam obietnicy. Osobiście zorganizuję pani wyjazd.

— Dziękuję.

„Żegnaj, Rolfie Warnowie — pomyślała. — Nie mogę ofiarować swojego życia w zamian za twoje, zwłaszcza, że pewnie już wkrótce stracisz je w inny sposób. Być może potrwa to lata, ale w końcu wszystko przemija. Nawet i to minie. Będę musiała o tobie zapomnieć".

(edn)

Asy światowego motocrossu na szczecińskim torze

H. Everts ma nr 1

W OSTATNI dzień maja na szczecińskim torze motocrossowym przy al. Wojska Polskiego spotkają się najlepsi kierowcy kl. 125 cem. W naszym mieście od będzie się bowiem VII eliminacja do motocrossowych mistrzostw świata.

IMPREZY te mają w Szczecinie ustaloną markę. Sześnasty już raz rozgrywane są w grodzie Gryfa eliminacje do motocrossowych MŚ. W tym roku podziwiać będziemy zawodników występujących w kl. 125 cem. Do rozpoczęcia zawodów pozostało tylko półtora tygodnia. Komitet Organizacyjny działający kilka miesięcy kończy przygotowania. Większość prac została już właściwie wykonana. Jak zwykle przed eliminacją do MŚ w siedzibie oddziału PZMot., gdzie mieści się sztab organizacyjny, panuje wielki ruch. Załatwia się tu wiele spraw, przyjmuje zgłoszenia zawodników, uzgadnia szczegóły związane z przeprowadzeniem zawodów. Chodzi o to, aby impreza miała właściwą, godną mistrzostw oprawę, aby przeprowadzona była sprawnie.

Jak co roku, tak i w tym dokonano przebudowy toru przy al. Wojska Polskiego. Pan Józef Serdyński, który dzień i noc spędza na torze, twierdzi, że będzie on ciekawszy, a także bezpieczniejszy dla zawodników. Poprawi się również widoczność z trybun. Kibice będą mieli możliwość obserwowania dłuższych odcinków trasy.

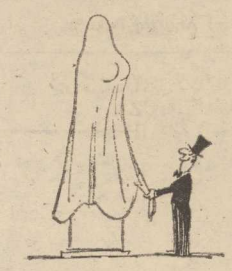

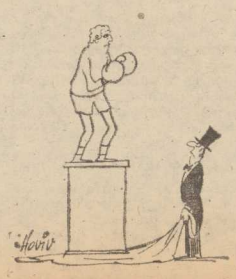

BEZ SŁÓW

MISTRZ ŚWIATA NA CZELE

SEKRETARIAT ma już prawie komplet zgłoszeń. 31 maja w Szczecinie wystartuje 40 motocrossowców. Z nr 1 pojedzie obrońca mistrzowskiego tytułu, Harry Everts (Belgia) startuje on na japońskiej maszynie Suzuki. Na liście zgłoszeń są także te nazwiska wicemistrzów świata — Michele Rinaldiego (Włochy) startującego na motocyklu f-my Gilera, Elio Geboersa (Belgia) na Suzuki. Z ubiegłorocznej pierwszej dziesiątki jest 7 zawodników. W tym roku do głosu dochodzą także kierowcy, którzy poprzednio zajęli dalsze miejsca. Tak np. liderem po 5 eliminacjach był zawodnik San Marino — Giuseppe Andreoni, także na Suzuki. W Szczecinie pojedzie on z numerem 35, warto zapamiętać. Do szczecińskiej eliminacji zgłoszono już zawodników z następujących państw: Belgii, Włoch, Finlandii, Francji, ZSRR Holandii, Szwajcarii, Szwecji, Danii, Austrii, Japonii, Anglii, Hiszpanii, Luksemburga, San Marino, RFN, USA i Polski.

Pierwsi motocrossowcy do Szczecina przyjadą w połowie przyszłego tygodnia. W sobotę 30 maja na torze odbędą się treningi. Natomiast w niedzielę — eliminacje do motocrossowych MS.

Organizatorzy poinformowali nas, że rozpoczęto już przedsprzedaż biletów. Można je nabyć w biurze PZMot. przy ul. Tkackiej 55 (tel. 345-80) i Okręgowym Biurze Turystyki PZMot. — pl. Zwycięstwa 1 (tel. 345-81). (r)

XVII RTN

UWAGA kierownicy drużyn

JUTRO o godz. 16 w siedzibie ZW TKKF przy ul. Tkackiej 55 odbędzie się losowanie drużyn do turnieju siatkówki XVII Rekreacyjnego Turnieju Najlepszych. Natomiast w poniedziałek o godz. 16 odbędzie się losowanie zespołów kometki.

To już za tydzień

Pogoń — Resovia w półfinale PP

JAK już podawaliśmy w ostatnim tygodniu mają rozegrane zostaną mecze półfinałowe piłkarskiego Pucharu Polski. Pierwszy pojedynek odbędzie się już w przyszłą środę w Szczecinie między zespołami Pogoni i Resovii. Są to drużyny II-ligowe Zwycięzca tego meczu spotka się z Odrą lub Legią.

Świetna postawa portowców w meczach mistrzowskich i pucharowych spowodowała, że wzrasta zainteresowanie tym spotkaniem. Pogoń, a także żadna inna szczecińska drużyna, nigdy jeszcze nie występowała w półfinałach Pucharu Polski. W tym roku istnieją realne szanse na awans do finału. Toteż na mecz Pogoń — Resovia wybierają się tysiące sympatyków futbolu. Aby więc umożliwić jak największej grupie oglądanie pojedynku półfinałowego, zarząd klubu postanowił wyznaczyć początek meczu na godz. 18.30.

A więc w środę 27 maja o godzinie 18.30 na stadionie przy ul. Twardowskiego: Pogoń — Resovia w 1/2 finału PP.

ZS „Start" dzieciom

6 czerwca wielki festyn

PRZED laty redakcja nasza współuczestniczyła w organizowaniu festynów dla dzieci oraz szeregu imprez sportowych z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Największa popularnością cieszyły się wyścigi rowerkowe. Prawda jest, że było to w czasach gdy biało-czerwoni znakomicie spisywali się na trasach Wyścigu Pokoju, kiedy nazwiska Królaka, Wilczewskiego, Szozdy, Szurkowskiego i innych świetnych kolarzy były na ustach obywateli od wieku prawie niemowlęcego do sędziwego. Ci najmłodsi marzyli o tym by stać się kolarzami. Dzisiaj WP nie ma już tak olbrzymiej popularności, w naszej drużynie nie ma także takich znakomitości jak przed laty. Coś jednak z tamtych lat pozostało — dlatego też cieszymy się, że w tych ciężkich dla polskiego kolarstwa czasach, są w Szczecinie ludzie, którzy nawiązują do dawnych świetnych tradycji i chcą organizować wyścigi rowerkowe. Dzieci bowiem nadal z wielkim zapałem jeżdżą na rowerach i z pewnością będą chciały stanąć na starcie imprezy — prawdziwych wyścigów kolarskich.

6 czerwca ZS „Start" zorganizuje wielką imprezę z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. W dniu tym na stadionie Arkonii odbędą się wyścigi rowerkowe dla dzieci. Oczywiście uczestnicy będą podzieleni na grupy wg wieku. I tak. W gr. I startować będą kolarze w wieku 4—5 lat na trójkołowcach i rowerkach z podpórka. Gr. II — zawodnicy 6—7-letni na rowerkach dwukołowych. Gr. III — dzieci 8—10 lat — rowerki młodzieżowe. Gr. IV to „seniorzy" 11—12-letni kolarze na rowerach młodzieżowych ale bez przerzutek. Długość trasy jest oczywiście dostosowana do wieku uczestników. I tak najmłodsi muszą pokonać dystans 60 m, gr. II — 100 m, gr. III — 400 m, gr. IV — 800 m.

Zapisy do wyścigów przyjmuje sekretariat ZS „Start", al. Wojska Polskiego 20 (III p, pok. nr 5) w godz. od 8 do 17.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Ostatni konkurs wybielaczy" g. 19; **POLSKI** — „Śluby panieńskie" g. 16, 19; **MUZYCZNY** — Wieczór baletowy g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Hordubal" g. 9, 11," 13.15, 15.45, 18, 20.15, CSRS, l. 15 (środa i czwartek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Polonia Restituta" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18, 20, pol., l. 15, cz. I (środa i czwartek); **KOSMOS** (tel. 380-04) „Żandarm na emeryturze" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, fr., l. 12 (środa i czwartek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Miś" g. 15.15, 17.30, 19.45, pol., l. 15 (środa i czwartek); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Superpotwór" g. 14, 16, jap.; „Szantaż" g. 17.45, ang., l. 18 (karnety); „Zacne grzechy" g. 19.30, pol., l. 15 (środa i czwartek); czwartek o g. 17.45 „Koniec nocy" (karnety); **PIONIER** (tel. 475-02) „Gapa" g. 10, 17, pol.; „Chłopiec z burzy" g. 11, 13, 15, austral.; „Rzeczpospolita babska" g. 18, 20, pol.; „Konwój" g. 22, USA, l. 18 (środa i czwartek); **HETMAN** (Pomorzany) „Szedł pies po fortepianie" g. 17, radz.; „Czarny Korsarz" g. 18.30, wł., l. 15; **KORAB** — „Brawurowe porwanie" g. 17, 19.15, USA, l. 18; **ZAMEK** — „Roman i Magda" g. 18, pol., l. 18; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Gangsterzy szos" g. 16, 18.10, 20.20, kanad., l. 15; **MARS** — „Powrót człowieka zwanego Koniem" g. 16, 19, USA, l. 15; **TRANS** — „Narodziny gwiazdy" g. 17, USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Cena strachu" g. 17.30, 19.30, USA, l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Piknik pod Wiszącą Skałą" g. 17.15, 19.30, austral., l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) „Powrót Mechagodzilli" g. 17, 18.30, jap., l. 12; **BAJKA** (Polite) „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce" g. 17, 19, pol.; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Proces posziakowy" jap., l. 18; **GRYF** (Gryfino) „Bez skrupułów" fr., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Mężczyzna w łodenie" rum., l. 12; **DAR** (Stargard) „Glina czy łajdak" fr., l. 18; **INA** (Stargard) „Ojciec chrzestny II" USA, l. 18.

WYSTAWY

MUZEUM — ul. Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; **STAROMŁYŃSKA** 1 — Polskie malarstwo współczesne g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO** 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pom. Zachodnim 1945—70. Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Przyrządy i pomoce nawigacyjne w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Bałtowie — północni sąsiedzi Słowian g. 9—15; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Perspektywiczny plan przestrzennego zagospodarowania województwa g. 9—15; **ZAMEK BWA** — Grafika okręgu toruńskiego i malarstwo Stanisława Kuskowskiego — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Gołęcino; WEWNĘTRZNY — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 18—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 18 — g. 8—18; CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrut ki i tlen) tel. 422-46; KRZYWOUSTEGO 7A — tel. 366-73; STOCZYN. Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—16.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — g. 8—18.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPOŁDZIELCZE — 22-24-16; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 TV w sprawie miliardów. 14.55 Program dnia. 15 NURT — jęz. polski. 15.30 Dziennik. 15.45 Obiektyw. 16 Wyścig Pokoju — XIII etap. 17.20 Dla dzieci „Michałki". 17.50 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 18 „Dom i my". 18.20 Klub dobrej książki. 18.50 Dobranoc. 19 „Wyspy Hiszpanii". 19.30 Dziennik. 20 Generał Władysław Sikorski — wspomnienie i legenda. 20.50 Kronika Wyścigu Pokoju. 21.10 Czy nam grozi bezrobocie? 22 Teatr Telewizji „Milczenie". 22.40 Dziennik. 22.55 TV w sprawie miliardów.

PROGRAM II

16.10 Pr. dnia. 16.15 Jęz. rosyjski. 16.45 Jęz. francuski. 17.20 TWP — Tajemnica sprawnego działania. 17.50 Film TV rum. „Przygoda nad Morzem Czarnym". 19 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik. 20 Opowieści lotników — „W 80 minut dookoła świata". 20.25 Film Toniego Halika „Indiański maraton". 20.35 Wycieczka na orbitę. 21.05 Międzynarodowe przez kanał La Manche. 21.15 Zagadka starożytnej mapy. 21.30 „24 godziny". 21.40 Opowieści marynarzy „Tłok na Atlantyku". 22.10 „Dogaiając wiek XX". 22.50 Szalone rekordy — w pogoni za sukcesem. 22.40 W poszukiwaniu wyspy bezludnej.

CZWARTEK

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 9 Jęz. polski dla kl. I i II. — Ignacy Krasicki. 11 Jęz. polski dla kl. VIII — T. Różewicz. 11.55 Nauka o człowieku dla kl. VIII — Zdrowie współczesnego człowieka. 13.30 i 14 TTR. 14.30 TV w sprawie miliardów. 15 Pr. dnia. 15.05 Turniej zastępowych. 15.35 Dziennik. 15.50 Obiektyw. 16.05 Wyścig Pokoju — XIII i XIV etap. 17.30 Czwartek TDC. 18.15 Magazyn lotniczy. 18.50 Dobranoc. 19 Sonda. 19.30 Dziennik. 20.15 Włoski film krym. „Każdemu swoje". 21.50 Pegaz. 22.35 Kronika Wyścigu Pokoju. 22.50 Program publicystyczny. 23.20 Dziennik. 23.35 TV w sprawie miliardów.

PROGRAM II

10 Program morski. 10.30 Magazyn lotniczy. 11 Sonda — równowaga. 11.30 Program na dziś i jutro. 16.25 Program dnia. 16.30 Jęz. rosyjski. 17 Jęz. francuski. 17.30 Jęz. angielski dla zaawansowanych. 18 Program morski. 18.30 Program na dziś i jutro. 19 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik. 20 NURT — jęz. polski. 20.30 NURT — praca, technika. 21 NURT — psychologia. 21.30 „24 godziny". 21.40 Wieczory chopinowskie. 22.10 Film krym. „Ładunek platyny". 22.35 Bez recept.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15 Program dla szkół. 17.15 Program sportowy. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV duński „Lokatorzy". 19.30 Kronika. 20 Świat zwierząt. 20.20 Reportaż. 21 Film kryminalny „Sprawy 3 kontynentów". 22.35 Historie wyjazdów służbowych. 23.40 Wiadomości.

CZWARTEK

7.55 Jęz. rosyjski. 9.20 Omówienie programu. 9.25 Kronika. 10 Mecz piłki nożnej o Puchar Europy. 11.45 Program TV CSRS. 12.10 Wiadomości. 12.45 Jęz. angielski. 16.10 Zawody. 16.35 Program TV węgierskiej. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Program rozrywkowy. 17.45 Program dla wsi. 18.15 Film TV CSRS „Lato z Katką". 18.50 TV dziecięca. 19 1 000 pytań. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20.30 Studio Drezno. 21.20 Sztuka TV „Sztuka". 22.15 Kronika. 22.30 Film TV bułg. „Śmierć lwa". 23.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WYŚCIG POKOJU: 14, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.15.

14.10 Studio „Gama". 15.05 Wiadomości. 15.10 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.35 Muzyka i Aktualności. 16.05 Pięć minut o kulturze. 16.10 Gra zespół „Cyrus". 17.15 Stan pogody, wiadomości i informacje. 17.25 Chwila muzyki. 17.30 Radiokurier. 19 Stan pogody i dziennik wieczorny. 19.25 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Magazyn międzynarodowy. 20 Wiadomości i informacje dla kierowców. 20.05 Refleksje. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 Wirtuozi różnych instrumentów. 21.05 Kronika sportowa i informacje z Wyścigu Pokoju. 21.20 Koncert chopinowski. 22.23 Wielka Ork. Symfoniczna PRiTV dla słuch. w kraju i za granicą. 23 Minął dzień. 0.06 Kalendarz kulturalny i nauki polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Lublina.

PROGRAM II

14 Gospodarcze problemy regionów. 14.10 Muzyka J. F. Haendla. 14.25 Ludzie i ich pasje. 14.45 Muzyka Brahmsa. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Koncert z nagrań WOSPiTV w Katowicach. 16.40 Ludzie partii — sprawy partii. 17 Goście naszych estrad — The Ritchie Family. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Pod skrzydłami Hermesa. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Dom i my. 19 Wieczór literacko-muzyczny. 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej. 19.20 Radiowe portrety pisarzy. 19.50 Sławne organy europejskie. 20.20 Wiersze Jacka Łukasiewicza. 20.30 Muzyka Włodzimierza Kotońskiego. 21.10 Reportaż literacki. 21.35 Informacje sportowe. 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki. 22 Teatr PR. 23.10 Z nagrań tenora Wiktora Bregy. 23.25 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

14 Koncerty klasyków wiedeńskich. 15 Ekspresem przez świat. 15.05 Herbatka przy samowarze. 15.25 Orkiestra i jej soliści. 16 Aleksander Rafałowski — „I spoza palety". 16.15 Muzykobranie. 16.40 Reportaż — „Studium sport". 17 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Folk — muzyka włóczęgów i poetów. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.24 Czas relaksu. 19 Codziennie powieść. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Dobrze urodzony". 20 „Zgryz" — mag. M. Zembatego. 21 Muzyka J. F. Haendla. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Charles Aznavour. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

16.55 Nasze sprawy. 17 Gwiazdy jazzu. 17.30 Muzyczne aktualności. 18.25 W świecie humanistyki. 18.45 Kosmos bliski i daleki. 19 Socjotechnika dla wszystkich. 19.15 Jęz. hiszpański. 19.30 Studio Stereo — zaprasza. 21.20 Willis Conover przedstawia. 21.50 NURT — Praca, technika. 22.10 Śpiewa Teresa Haremza. 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.50 Bela Bartok — „Dla dzieci".

UWAGA: Polskie Radio zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

UWAGA!

Odbiorcy gazu rejonu Gumieniec i oś. Zachęta

Zakład Gazowniczy Szczecin powiadamia odbiorców gazu rejonu Gumieniec gdzie nie wprowadzono gazu ziemnego oraz zamieszkałych przy ul. Ku Słońcu (od wiaduktu kolejowego do ul. Kwiatowej) i ul. Santockiej od 1 do 8, K. Miarki, Pięknej, Marchlewskiego, Lampego, Kasprzaka, P. Findera, Nowotki, Rutkowskiego

że dnia 25.05.81 r. o godzinie 12.00 wpuszczony będzie do sieci gaz ziemny.

Nowo wprowadzony gaz ziemny spalać się będzie na palnikach kuchni gazowych długim, żółtym i kopcącym płomieniem. W dniu zmiany gazu, w momencie zauważenia charakterystycznego dla spalania gazu ziemnego płomienia na palnikach kuchni, należy wszystkie urządzenia gazowe natychmiast wyłączyć.

Od tej chwili:
- ◆ Wolno korzystać jedynie z palników nawierzchniowych kuchni, po uprzednim wyregulowaniu wysokości płomienia spalanego gazu. Regulację tę przeprowadza użytkownik przez zmniejszenie ilości dopływającego gazu na palnik (przekręcając pokrętło kurka w prawo) tak, aby uzyskać wysokość płomienia spalanego gazu rzędu 3—4 cm.
- ◆ zabrania się używania:
  - — piekarników kuchni gazowej
  - — pieców kąpielowych, term i innych urządzeń gazowych, do chwili przebudowy przez ekipy monterskie naszego zakładu.

Przebudowa aparatów sprawnych technicznie dokonana będzie na koszt zakładu.

Bliższych informacji nt. zamiany gazu udzielamy w Dziale Sieci i Instalacji mieszczącym się przy ul. Mickiewicza 144 tel. 77-621.

Koniec akcji przebudowy urządzeń gazowych przewidywany jest na dzień 4.07.1981 r.

1867-K

NAUKA

MAGISTER — matematyka, fizyka, 705-56. 8602-g

UDZIELAM korepetycji z języka angielskiego, tel. 792-509, godz. 17—19. 9114-g

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop — 351-06. 9089-g

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański, 22-85-97, 7458-g

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański, 22-38-32. 9530-g

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk, 75-634. 9224-g

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik, 809-04 Pogodno. 7506-g

ANTENY TVC UKF zachodni, 22-56-75 Ryszard Joachimiak. 9163-g

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, telefon 758-50 Edward Skoczek. 6649-g

NAPRAWA pralek automatycznych, Stanisław Zemel, 22-02-67. 6487-g

KODAK Color filmy wywołuję, mgr inż. Łukasz Borowiecki, tel. 785-70. 10120-g

ZESPÓŁ muzyczny — Dariusz Kodymow, tel. 751-85. 8663-g

INSTALACJA, konserwacja, naprawa urządzeń gazowych, Henryk Ziółkowski, tel. 37-183. 7735-g

INSTALACJE elektryczne, bojlery, ogrzewanie, sygnalizację przed włamaniem wykonuje Józef Kowalczyk, tel. 220-520. 9611-g

CYKLINUJE, lakieruje parkiety, podłogi, tel. 82-35-48 Stefan Marciniak. 8970-g

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 719-71, Józef Serek. 9202-g

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 82-18-07, Kazimierz Kilichowski. 9184-g

TAPETOWANIE mieszkań 614-109, Jerzy Balcerak. 9947-g

ELEGANCKIE boazerie, schody, drzwi, wykonuje Zakład Stolarski, Tadeusz Śliwiński, Dębiec k. Lipian, tel. Lipiany 62, dzwonić po 20. 10166-g

NASIONA, doniczki, ziemię poleca sklep, Łokietka 28. 9790-g

POSZUKUJĘ poważnych, stałych odbiorców irysów od października do marca, telefon Poznań 436-31. 1822-k

AUTOMOBILIŚCI! Elektroniczne wyważanie kół, wymiana ogumienia. Posiadamy opony, Tetmajera 6 (druga boczna Traugutta od al. Wojska Polskiego). Eugeniusz Dobrzański. 9487-g

ZMOTORYZOWANI! Wymiana kół, wymiana ogumienia, wymiana klocków hamulcowych, szeroki asortyment opon. Zielonogórska 5, Leszek Bujko. 7986-g

ZMIERZCHOWY automatyczny włącznik oświetlenia nocnego zakładów, sklepów, ferm hodowlanych, akwariów. Gwarancja. Koszt do 1000 wat 890 zł (za pobraniem). Zakład RTV. Wiesław Filipowski, 95-200 Pabianice, Bugaj 7. Zdecyduj się i zamów. 52-p

WZMACNIACZE antenowe polepszające odbiór II programu telewizji w kanałach 21—41, nowoczesna konstrukcja. Dwa lata gwarancji. Wysyła Pracownia Elektroniczna, ul. Poznańska 12, 63-900 Rawicz. 35-p

REGENERACJA programatorów do pralek. Górski, Wrocław, Krucza 39/4. 1561-k

DOMOFON głośno mówiący na układach scalonych łączność mieszkanie — furtka, zasilanie 220 V, cena 2 500 zł. Wysyłamy natychmiast za pobraniem „ZEFUM", 26-500 Szydłowiec, ul. Radomska 2. 1713-g

ZAKŁAD Wulkanizacyjny, Szczecin, ul. Kruszwicka 6, Czesław Pawlak — poleca usługi w zakresie bieżnikowania opon samochodowych, elektroniczne wyważanie kół. 10171-G

SPECJALISTYCZNY Zakład nakłada farbę na odzież skórzaną — łącznie z tureckimi skórami, oraz czyści i dobarwia kożuchy i zamsze. Police, Wojska Polskiego 16, tel. 17-52-43. 8796-g

ZAKŁAD Usług Bytowych WUSI w Szczecinie, ul. Żółkiewskiego 4, tel. 803-18, świadczy usługi w zakresie: wykonanie, wymiana i czyszczenie instalacji gazowej oraz montażu naprawy, wymiany i konserwacji urządzeń gazowych. Powyższe roboty wykonujemy również na rzecz gospodarki uspołecznionej. 1503-g

FIATA 125p zamienię na Fiata 126p, Szarotki 11/1. 10085-g

POSIADAM Żuka — oczekuję propozycji, ul. Uczniowska 3/417b. 8864-g

WYNAJMĘ lokal na przyjęcia weselne, tel. 22-35-40. 9153-g

PUDLA z rodowodem oddam w dobre ręce, Traugutta 126. 10182-g

MATRYMONIALNE

CIEKAWE, nowoczesne usługi matrymonialne prowadzi psycholog. Dyskrecja zapewniona. „Junona", Przemyśl, skrytka 148. 1823-g

NAJSZCZĘŚLIWSZE małżeństwa dyskretnie kojarzy „Femina" 66-400 Gorzów Wlkp. Skrytka 10. 1671-g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. 1682-g

SAMOTNI! W założeniu rodziny dyskretnie pomoże Wam Biuro Matrymonialne „Rodzina" — Szczecin, ul. Rosenbergów 110. Telefon 765-70. 91-K

NIERUCHOMOSCI

DOMEK letniskowy blisko Szczecina, średnia działka, woda, prąd — sprzedam. Oferty 8950 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

SPRZEDAM dom jednorodzinny w szeregowcu, stan surowy, zamknięty. Dzielnica Gumieńce. Oferty 9116 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

SPRZEDAM nowy dom, tel. 703-44. 9147-g

SPRZEDAM dom jednorodzinny w Poznaniu. Oferty „Prasa" Poznań, Grunwaldzka 19 dla 22910-g. 1821-g

CZĘŚĆ domu lub segment w szeregowcu — kupię. W rozliczeniu mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe w śródmieściu. Oferty 9049 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

KUPIĘ dom dwurodzinny. W rozliczeniu dwa mieszkania. Oferty 9173 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

KUPNO

KUPIĘ szybę przednią, maskę, gaźnik „K55" Moskwicza 403, Orzeszkowej 28/1, tel. 820-911 7—15. 8004-g

PRZYCZEPĘ campingową lub bagażową do Fiata 126p — kupię, tel. 458-69. 9167-g

CEGŁĘ dziurawkę — kupię, tel. 115-15. po godz. 18. 9137-g

SZTRUKS — kupię, tel. 446-77. 8978-g

DRZWI do Wartburga 353 — kupię. Wiadomość kierować Świnoujście, tel. 26-40. 47-P

ROWEREK na 7 lat — kupię. Chętnie „Pelikana", tel. 793-842. 10188-G

ŻYRANDOLE antyki, klosze i części — kupię, tel. 39-491. 8136-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125p 1300 MR 75 sprzedam, tel. 732-39. 9234-g

FIATA 126p 600, fabrycznie nowego — sprzedam, Willowa 5/3. 9211-g

FIATA 125p (1979) — sprzedam, tel. 22-76-09. 9176-g

FIATA 126p 650 S, nowego — sprzedam, tel. 79-24-09. 9129-g

FIATA 2300 po kapitalnym remoncie na części ze względu na brak przedniej szyby — sprzedam, tel. 22-26-75, po godz. 16. 9157-g

FIATA 126p (1976) — sprzedam, ul. Szafera 50/7, po 16. 8698-g

ZAGRANICZNY samochód, części — tanio sprzedam. Szczecin-Dąbie, ul. Otwocka 27/7. 8951-g

WOŁGĘ Gaz 24 (1974) po remoncie — sprzedam, Zakole 58/35, po godz. 15. 9195-g

SKODĘ S 100L, stan b. dobry — sprzedam, tel. 22-16-02. 9113-g

SYRENĘ fabrycznie nową oraz Fiata 125p 1300 — sprzedam. Oferty 9117 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

ŁÓDŹ plastikowa „Szterlet", spodzinę, moc przenoszenia 55 KM, części nowe i używane Fiata 127, 850 — sprzedam. Tel. grzecznościowy 222-487. 9122-g

DYWAN 2,5×3,5 — sprzedam. Kręta 14. 9142-g

DYWAN Kowary 2,5×3 — sprzedam ul. Heleny 13/3. po godz. 16. 9156-g

DYWANY belgijskie — sprzedam, Szafera 76/18. 9233-g

SYGNET męski z brylantem 0,5 karata, sprzedam, tel. 74-966, po godz. 16. 9232-g

RADMORA z kolumnami 2×40 W — sprzedam, ul. Kaliny 2/15. 9190-g

MASZYNĘ dziewiarską 2-płytową „Veritas" NRD, z urządzeniem do kolorów — sprzedam. Gryfino, ul. Kościuszki 6/8, po godz. 16. 9200-g

URZĄDZENIE do całusków i gofrów, sprzedam. Świnoujście, tel. 20-58. 9109-g

PŁYTY stropowe, dachówkę — sprzedam. 82-12-34. 9205-g

BŁAM łapki karakułowe — sprzedam, ul. Pocztowa 37/2. 9161-g

SKÓRY z lisów — sprzedam, Witkiewicza 32/34. 9150-g

PŁASZCZE skórzane damskie rozm. 38—52, kożuchy — sprzedam, Benesza 18/10, osiedle Zawadzkiego. 8585-g

9-TYGODNIOWEGO cocker-spaniela — sprzedam, tel 22-33-59. 9231-g

COCKER-SPANIELE — sprzedam. Ofiar Oświęcimia 16/3. 9175-g

PSA rasy cocker-spaniel — sprzedam, ul. Santocka 20/69, po godz. 16. 9168-g

OWCZARKI niemieckie — sprzedam, Witkiewicza 32/34. 9151-g

PSA obronnego — sprzedam, tel. 793-513. 9128-g

LOKALE

UCZCIWA starsza pani zaopiekuje się starszą osobą w zamian za mieszkanie, tel. 34-666, do 15. 9115-g

POSZUKUJĘ mieszkania lub pokoju. Szczecin, ul. Poniatowskiego 1/3. 9148-g

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3-pokojowego na okres 1 roku. Zgłoszenia pod tel. 613-822. 9218-g

ŚWINOUJŚCIE — M-3 własnościowe, komfortowe, pilnie sprzedam tel. 393-12. 9144-g

KAWALERKĘ w nowym budownictwie — kupię, 76-446. 8212-g

ZDECYDOWANIE kupię M-2, ul. Jana Kazimierza 17/9. 9154-g

KUPIĘ własnościowe dwa pokoje z kuchnią i łazienką. Oferty 9195 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

MIESZKANIE 2-pokojowe z c. o. pilnie kupię. Tel. 80-900. 9198-g

POKÓJ z kuchnią w Gdańsku, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty 13230 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. 1846-k

CZĘSTOCHOWA — pilnie zamienię mieszkanie 3-pokojowe 59 m kw., na podobne w Szczecinie (od I do III piętra). Wiadomość: Szczecin, tel. 22-17-07. 1607-k

LEGNICA mieszkanie typu M-4, dwa pokoje, 48 m kw., zamienię na mniejsze mieszkanie w Świnoujściu. Wiadomość: Międzyzdroje, tel. 80-528. 51-p

M-5 własnościowe, komfort w Dąbiu oraz dwupokojowe, komfortowe w centrum zamienię na większy domek wolno stojący z garażem w Szczecinie lub Dąbiu. Oferty 8319 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią na 3—4-pokojowe mieszkanie. Warunki do uzgodnienia. Wiadomość Pralnia Chemiczna, al. Wojska Polskiego 44. 8832-g

POGODNO, 2 pokoje, kuchnia, z wygodami, możliwością rozbudowy i wykupu — zamienię na kwaterunkowe M-2 z wygodami. Oferty 8582 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

BYDGOSZCZ, mieszkanie 3-pokojowe, z wygodami, telefon, zamienię na równorzędne lub większe w Gryfinie lub Szczecinie. Wiadomość, Bydgoszcz, tel. 693-42. 9119-g

PILNIE zamienię 3 pokoje z wygodami, garaż, ogródek w Żydowcach na mniejsze tel. 23-11-24. 9136-g

WŁASNOŚCIOWE mieszkanie 3-pokojowe, wygody, budynek inwentarski z warsztatem zamienię na mieszkanie M-3 w Szczecinie lub dzielnicy, Daleszewo Gryfińskie 38. 9138-g

ZAMIENIĘ 2 pokoje, nowe budownictwo, komfort, osiedle Zawadzkiego na podobne w Śródmieściu, może być stare budownictwo, c. o. lub piece, front z balkonem. Oferty 9152 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe, względnie 3-pokojowe i 1-pokojowe własnościowe, pełny komfort z telefonem, w bardzo atrakcyjnych dzielnicach Szczecina na willę jednorodzinną wolno stojącą, minimum 4—5-pokojową, najchętniej na Głębokiem albo Pogodnie. Może być stare budownictwo przeznaczone do remontu. Oferty 9181 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe, nowe budownictwo na dwa 1-pokojowe. Jedno koniecznie z nowego budownictwa. Warunki do uzgodnienia. Oferty 9183 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

WAŁCZ M-3, własnościowe, zamienię na równorzędne lub większe w Szczecinie. Oferty 9186 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

ZAMIENIĘ mieszkanie trzy pokoje z kuchnią, stare budownictwo na pokój z kuchnia nowe budownictwo, ul. Kaszubska 4/18. 9207-g

ZAMIENIĘ M-5 w Płocku na podobne lub willowe w Szczecinie. Oferty 9216 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

ZAMIENIĘ mieszkanie spółdzielcze, pokój, kuchnia, łazienka, elektryczne ogrzewanie na mieszkanie 2-pokojowe z wygodami. Warunki do uzgodnienia. Ul. Ojca Bejzyma 3/16 koło ulicy Wawrzyniaka. 9225-g

MIESZKANIE 4-pokojowe, kuchnia, łazienka, stare budownictwo zamienię na 3- lub 2-pokojowe. Tel. 462-09. 9237-g

MIESZKANIE 2-pokojowe, nowe budownictwo, spółdzielcze oraz mieszkanie 3-pokojowe, kwaterunkowe w nowym budownictwie zamienię na 4-pokojowe, tel. 23-11-72. 9241-g

ZGUBY

ZGUBIONO torebkę damską z dokumentami i pieczątką lekarską na nazwisko Elżbieta Pogorzelska-Rulak, lek. okulista, ul. Świerczewskiego 2 m 5. 10208-G

12.5. W NOCY w pobliżu dworca PKP Gumieńce, pozostawiono żółtą torbę z zawartością: skórzany płaszcz koloru czarnego i inne przedmioty. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem, tel. 885-38. 10209-G

W „ATOLU" zgubiono torebkę czarną z wszystkimi dokumentami na nazwisko Kordula Orylska. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Szczepowa 7/1. 10282-G

EDWARD WOŹNIAK, Szczecin, Mariana Buczka 16/31 zgubił dokumenty. Proszę o zwrot. 10176-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 maja odeszła od nas najukochańsza Mama, Babcia i Prababcia

Olga z Piwońskich Dörflerowa

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 21 maja 1981 r. godz. 14 z kaplicy przy Cmentarzu Centralnym

RODZINA

ZAKŁADOWA KOMISJA ROBOTNICZA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"

przy

SZCZECIŃSKICH ZAKŁADACH GRAFICZNYCH

prosi wszystkich towarzyszy sztuki drukarskiej, będących na emeryturach lub rentach o zgłaszanie się do Komisji Robotniczej celem odebrania zaproszeń na

UROCZYSTĄ AKADEMIĘ

z okazji

DNIA DRUKARZA,

która odbędzie się dnia 30 maja 1981 r. o godzinie 17 w sali kina „Promień" w Szczecinie.

1868-K

LICYTACJA

Urząd Miejski w Szczecinie Wydział Finansowy ogłasza **II licytację samochodu marki „Mercedes — Benz 200 D"** wartość szacunkowa 240 000 zł, cena wywoławcza 120 000 zł. Licytacja odbędzie się w dniu 21.V.1981 r. o godz. 10.00 w podwórzu Urzędu Miejskiego w Szczecinie wejście od ul. Felczaka. Samochód można oglądać w dniu licytacji od godz. 9.00.

1869-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-952. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21; red. poranna (od godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. INFORMACJI o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty rocznej 312 zł. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-20-045-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.

G-6

Nim rozpocznie się wielki remont

Skomplikowana przeprawa przez Odrę

1 CZERWCA — jak wiadomo — zaczyna się remont Mostu Długiego, co w znacznym stopniu skomplikuje normalną komunikację między lewym a prawym brzegiem Odry. Projektuje się wprawdzie uruchomienie przeprawy pontonowej (ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w Szefostwie Służb Inżynieryjnych MON w najbliższy piątek) ale z góry wiadomo, że będzie z niej mogła skorzystać tylko bardzo ograniczona liczba pojazdów. Przytłaczająca większość kierowców musi posłużyć się objazdami.

PRZEDSIĘBIORSTWO Eksploatacji Dróg i Mostów przygotowując się do tej operacji wytyczyło główne kierunki ruchu pomiędzy centrum a Dąbiem oraz dojazdy do trasy E-14, które oznaczone zostały na opublikowanych obok szkicach sytuacyjnych. Istnieje tylko jedna droga objazdowa: Szosa Poznańska z wylotami do Dąbia (ul. Batalionów Chłopskich i Gryfińska) oraz na E-14 (poprzez ul. ul. Granitową, Morwową do autostrady).

Sytuację komplikuje jednak budowa kanalizacji burzowej i sanitarnej na odcinku ulicy Batalionów Chłopskich, co powoduje dodatkowy objazd w kierunku Dąbia. Z tego też względu wszystkie pojazdy zdążające lub udające się w kierunku trasy E-14 kierowane będą przez autostradę. Z uwagi na spodziewane duże nasilenie ruchu proponuje się ustawienie trzech posterunków MO w punktach oznaczonych na szkicu.

U wjazdu do Szczecina zostaną umieszczone specjalne tablice informacyjne. Ich zadaniem będzie ograniczenie liczby pojazdów w rejonie Mostu Długiego i kierowanie ich albo w ul. ul. Piastów i Mieszka I względnie tzw. objazdem zalecanym (szczególnie dla ruchu ciężarowego) biegnącym ul. ul. Kolumba, Tamą Pomorzańską, Szczawiową i Ustowską. Rozwiązania te można znaleźć na drugim z przygotowanych szkiców.

Mieszkańcom Pomorzan zmierzającym do centrum PEDiM zaleca korzystanie z tras: od al. Powstańców Wielkopolskich w prawo ul. Jabłonkowską, dalej wzdłuż torów kolejowych w lewo ul. Dąbrowskiego, następnie na prawo ul. Piekary do ul. Potulickiej, względnie ulicą Szpitalną i Połabską do ul. Jabłonkowskiej, skąd można skierować się w prawo przez wiadukt PKP do ul. Kolumba. Warto dodać, że możliwości włączenia do ruchu na al. Piastów z ul. ul. Powstańców Wielkopolskich i Dąbrowskiego oraz w kierunku odwrotnym będą w godzinach szczytu ograniczone.

INFORMACJA PEDiM-u zawiera nadto wiele drobniejszych zmian i zaleceń z których najlepiej jednak zapoznamy się w praktyce. Należy mieć nadzieję, że oznakowanie objazdów będzie wzorowe, a na skrzyżowaniach o największym nasileniu pojazdów zastaniemy funkcjonariuszy MO regulujących ruch. Jedno jest pewne: czasowe zamknięcie Mostu Długiego wprowadzi wiele zamętu i zamieszania chociażby tylko z uwagi na wieloletnie przyzwyczajenia szczecińskich kierowców jeżdżących z reguły „na pamięć". Trzeba zatem dołożyć wszelkich starań, by prace remontowe tej najwygodniejszej przeprawy mostowej przez Odrę, trwały możliwie jak najkrócej. O postępie prowadzonych tam robót, będziemy systematycznie informowali naszych Czytelników. (ten)

Film o odrodzeniu Ojczyzny

„Polonia Restituta"

NA ekran kina „Colosseum" wszedł nowy polski film w reż. Bohdana Poręby „Polonia Restituta" (cz I). Oparty na scenariuszu Włodzimierza T. Kowalskiego stanowi jakby dokumentalne odtworzenie wydarzeń, zapisów i wspomnień dotyczących odrodzenia Polski w 1918 r. Odtwarzając wiele kluczowych faktów prowadzących do odzyskania niepodległości, twórcy prezentują szereg postaci z kart historii najnowszej: Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego i in. Dodajmy, iż autorem muzyki do filmu (kompozycja i wykonanie) jest Czesław Niemen.

Notatnik szczeciński

● DZIŚ, 20 bm. o godz. 18 w Klubie „Remedium" odbędzie się — dla seniorów — prelekcja dr Lidii Szyroki pt. „Higiena i kosmetyka skóry w każdym wieku". Po prelekcji — dyskoteka w stylu retro.

● SPOTKANIE miłośników turystyki z mgr. Robertem Pałusem od będzie się dziś w filii bibliotelki przy ul. 26 Kwietnia 1. Temat: „Tron Salomona — Iran 77" (z przeżroczami).

● W CZWARTEK o godz. 18 w Sali Anny Jagiellonki Zamku odbędzie się koncert, w którym wystąpia: Maciej Zembaty oraz zespół „Gold Washboard". Bilety do nabycia w kasie Zamku.

● SCK „KONTRASTY" zaprasza w czwartek o godz. 20.30 na występ Macieja Zembatego, „Wolnej Grupy Bukowina" oraz kabaretu „Delegaci". Bilety do nabycia pół godziny przed impreza w klubie.

I Ty możesz zostać miłośnikiem kaktusów

MIEC w życiu jakieś hobby — to sprawa godna zachodu. W naszym mieście działa prężnie, ostatnio reaktywowany, Klub Miłośników Kaktusów. Osoby zainteresowane hodowla tych egzotycznych roślin, mogą uzyskać niezbędne wiadomości o pielęgnacji kaktusów w warunkach domowych — jutro o godz. 18 w klubie spółdzielczym przy ul Jodłowej 7, gdzie odbędzie się zebranie zainteresowanych kaktusowym hobby.

Przewidziano m. in. interesującą prelekcje o warunkach wzrostu i kwitnienia kaktusów. Nowi członkowie tego stowarzyszenia — mile widziani.

(wyst)

Podstarzała i... zasolona

Zieleń w zagrożeniu

SZCZECIŃSKA ZIELEŃ. Sławna i niemal legendarna w całym kraju. Mit to, czy rzeczywistość? Odpowiedź jest tylko jedna — rzeczywistość. Tereny zielone i drzewostan w naszym mieście należą bowiem w stocie do najpiękniejszych i wręcz unikalnych w skali nie tylko krajowej.

SAMO położenie miasta a nade wszystko myśl projektantów stworzyła w Szczecinie prawdziwy rezerwat zieleni, której pozazdrościć mógłby niejeden ogród botaniczny. Dość powiedzieć, iż sklasyfikowano u nas (dane prof. Kownasa) 365 gatunków drzew i krzewów, z których około 100 można uznać jako egzemplarze niezwykle cenne. Rośnie u nas np. jedyny okaz cypryśnika, czy zaledwie 4 egzemplarze miłorzębu. Znakomicie czują się w Szczecinie magnolie, choć wymagają niezwykle troskliwej pielęgnacji, podobnie jest z platanami. Tym z kolei najbardziej zagraża sól rozsypywana w zimie na ulicach.

I w tym miejscu trzeba odpowiedzieć na pytanie — jaka jest szczecińska zieleń w 1981?

Dyrektor Techniczny Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej — inż. St. Niezabitowski jest szczerze zatroskany, choć od razu zastrzega, że nie należy dramatyzować.

— Jest faktem, że zieleń nasza mocno już się zestarzała. Większość drzew osiągnęła wiek 80—90 lat. Wymagają one wymiany i uzupełnień i prace te są wykonywane. Rocznie wycinamy około 500 drzew, ale sadzimy (nie licząc zadrzewień prowadzonych przez OADM i spółdzielnie mieszkaniowe) — ponad 1000. Zieleni więc nie ubywa. Największym problemem jest rosnące zapylenie miasta — największy jej wróg. Zapylenie niektórych rejonów takich np. jak Łasztownia, czy Turzyn sięga ponad 1100 ton tzw. opadopyłów na 1 km kw. rocznie i jest 4-krotnie wyższe od dopuszczalnych norm.

Drzewa niszczy nam także sól. Dała się ona szczególnie we znaki lipom, których ok. 70 proc. jest poważnie zagrożonych. Ochrona atmosfery staje się więc problemem nr 1 nie tylko zresztą dla zieleni. W latach 40 mieliśmy w Szczecinie 30 m kw. terenów zielonych na 1 mieszkańca. Zajmowaliśmy wtedy 1 miejsce w kraju, będąc na poziomie znanych z troski o zieleń krajów skandynawskich. Dziś wskaźnik ten spadł do 20 m kw., ale jest i tak wyższy od obowiązujących obecnie w kraju 16 m. Stać nas jednak na to, by wskaźnik ten zdecydowanie poprawić.

Najważniejszym naszym zadaniem jest wzbogacenie o zieleń śródmieścia i robimy wszystko, aby wykorzystać najmniejsze nawet skrawki wolnej przestrzeni na skwery i zieleńce. Zagospodarujemy również na parki wszystkie nieczynne cmentarze. Specjalny program opracowujemy dla terenów prawobrzeżnego Szczecina. Już w najbliższym czasie nabiorą właściwego kształtu piękne tereny zielone wokół jez. Szmaragdowego w Zdrojach jako „zielone płuca" dla mieszkańców rozrastającego się osiedla Słonecznego.

Kolejnym zadaniem jest zwiększona troska i ochrona szczecińskich lasów komunalnych — tak charakterystycznego elementu krajobrazu miasta. Zdecydowanie odchodzimy od modnych jeszcze niedawno koncepcji „zabudowywania" lasów rozmaitymi obiektami takimi jak schroniska, punkty gastronomiczne, boiska. Trzeba bowiem wiedzieć, że codzienne przybywanie ponad 25 osób na 1 ha lasów, powoduje nieuchronną ich dewastację. Wszystkie więc te typu obiekty mogą być budowane jedynie na leśnych obrzeżach, a same lasy powinny stać się dla szczecinian miejscem spokojnych spacerów i cichego wypoczynku.

ZNAJĄC przywiązanie mieszkańców miasta do jego pięknego drzewostanu, jesteśmy głęboko przekonani że szczecińska zieleń, choć zagrożona, nie stoi na straconej pozycji. Potrzeba jednak tylko więcej prawdziwej, serdecznej o nią troski ze strony nas wszystkich. (Kaz)

Z wizytą na Turzynie

BARDZO dawno nie odwiedzaliśmy szczecińskiego targowiska „Turzyn". Co prawda w ostatnim czasie usiłowano nas tam skierować, tłumacząc, że Turzyn to klasyczny czarny rynek i właśnie stamtąd wypływa wszelkie zło dezorganizujące pracę handlu uspołecznionego oraz wszelkie systemy zaopatrzeniowe. Na szczęście babcie sprzedające pietruszkę czy nawet plastikowe torby reklamowe przestały być uważane za synonim czarnego rynku.

ODWIEDZILIŚMY więc Turzyn dwukrotnie — wczoraj i dziś rano. Od naszej ostatniej wizyty wiele się tu zmieniło. Centrum targowego placu, które zawsze stanowiło ośrodek handlu artykułami spożywczymi (zielenina, owoce nabiał i drób) pełni w tej chwili faktyczną rolę targowego centrum. Straganу są dobrze zaopatrzone w szklarniowe nowalijki: pomidory, ogórki. Ponadto sprzedawano tu dużo pieczarek a także innej „drobnej" zieleniny — rzodkiewkę, pietruszkę, szczypior. Na kilku straganach zauważyliśmy nawet pęczki szparagów. Co prawda kosztowały one 50 zł za pęczek ale to „ekskluzywne" warzywo nigdy do tanich nie należało. Tuż przy wjeździe na targowisko ustawiona jest duża plansza-cennik. Wypisane są na nim kredą obowiązujące wg decyzji PKC aktualne ceny. Sprawdziliśmy wyrywkowo niektóre pozycje i nie stwierdziliśmy, aby sprzedawcy cen tych nie przestrzegali.

Tuż za targowym centrum na placu rozłożyli swe towary na prowizorycznych kramach producenci. Niektórzy prowadzili sprzedaż wprost z samochodów. Tu dominowały sadzonki oraz młoda kapusta (30 zł główka). Sprzedawano fiuncet pomidorów, kapusty, kalafiorów i inne atrakcje dla działkowiczów. Bardzo też atrakcyjnie prezentuje się na Turzynie coś w rodzaju kwiatowego rynku. Sprzedaje się tu przeważnie w dużych ilościach sadzonki kwiatów od bratków poczynając a na pelargoniach kończąc. Co prawda te ostatnie są bardzo drogie gdyż mała nie kwitnąca jeszcze sadzonka kosztuje 30 zł a dużych kwiat 60 zł to jednak chętnych nie brakuje i zbyt długo pelargonie na nabywców nie oczekują.

Oczywiście Turzyn bez „Amerykі" czyli dżinsowo-ciuchowo-pamiątkowego sektora nie byłby sobą. Jednak nie zaobserwowaliśmy już takich ilości towarów jak w ub. roku. Co prawda można tu od ręki kupić elektroniczny zegarek na rękę (2200—2300), dżinsy (gorsze gatunki) a także torby plastikowe, koszyki wiklinowe oraz pordzewiałą armaturę sanitarną jednak nie jest to wszystko tak denerwujące jak dotychczas. Jedynie „sektor BHP" nadal wywołuje w nas mieszane uczucia. Pod pojęciem tym kryją się stragany na których sprzedaje się deputatową odzież ochronną wydawaną pracownikom różnych przedsiębiorstw. A tyle się przecież ostatnio mówiło o brakach w zaopatrzeniu właśnie w tę odzież!

Okazuje się więc że niektórzy zaraz po wyfasowaniu swojego przydziału z magazynu pędzą na Turzyn aby tam za pół ceny sprzedać kombinezon, „kufajkę" czy robocze buty lub rękawice.

Nie zauważyliśmy za to na Turzynie: czekolady po 100 zł tabliczka, cukru po 80 zł kilogram, masła po 75 zł kostka a także śmietany i wiejskiego twarogu. Był za to miód po 100 zł słoik, jajka w wielkich ilościach, grzybki marynowane (ceny różne, do 125 zł za nieduży słoik) a także gorące pachnące ryby sprzedawane w jednej czynnej na targowisku szalsykarni. (Macz)

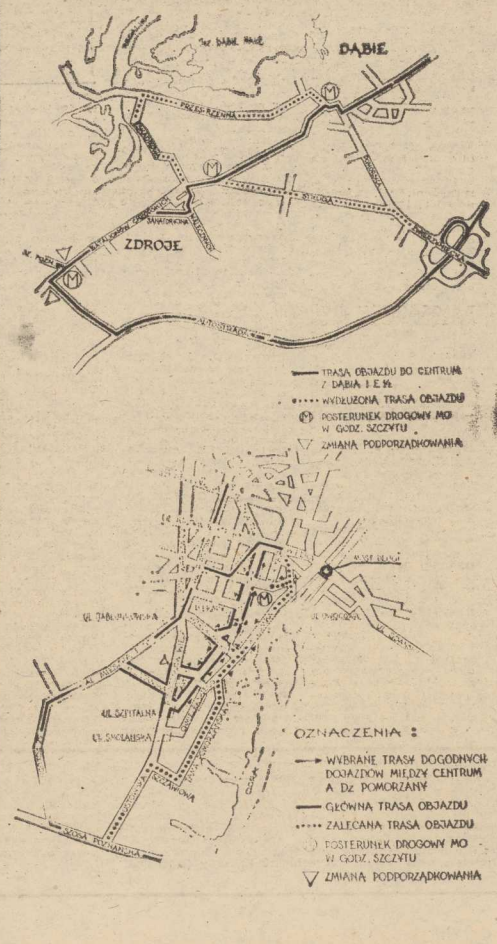

Karygodne lekceważenie przepisów ppoż. w hotelu „Piast"

Tragedia wisiała na włosku...

WCZORAJSZEGO popołudnia w hotelu „Piast" zapaliła się na strychu smoła, używana do prac remontowych. Okazało się, iż wykonawcy (prywatna firma należąca do Henryka M.) dopuścili się karygodnych zaniedbań, które mogły doprowadzić do nieobliczalnych skutków.

Mówi ppor. Wiesław Klimczak z Komendy Rejonowej Straży Pożarnych:

„Po przybyciu na miejsce stwierdziłem, iż smoła podgrzewana była w warunkach urągających zasadom bezpieczeństwa ppoż. przy pomocy grzałki służącej do podgrzewania wody; w dodatku instalacja elektryczna na strychu, nie dostosowana do poboru takiej ilości mocy jaką zużywała grzałka — w każdej chwili groziła wybuchem ognia. Powagę sytuacji potęgował fakt, iż na strychu urządzono skład łatwopalnych materiałów (m. in. starych dywanów)".

TYM RAZEM do tragedii nie doszło, niemniej jednak zarówno wykonawca robót jak i kierownik hotelu „Piast" zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej. (ap)

Kronika wypadków

W KANALE Elektrowni „Pomorzany" utonął podczas kąpieli mieszkaniec ul. Włościańskiej, Adam J.

DZIŚ krótko po północy u zbiegu al. Piastów z ul. Szwoleżerów wpadł w poślizg i uderzył w drzewo ciężarowy „Star" SZA 788-N, kierowany przez Lechosława S. Obrażeń doznał konwojent wozu, Zbigniew S. Rannego odwieziono do Szpitala Kolejowego.

TRZY sekcje strażackie przybyły wczoraj do hotelu „Orbis — Continental" gdzie ze strychu wydobywały się kłęby dymu. Na szczęście okazało się iż to nie pożar, a najprawdopodobniej „dowcip" jakiegoś durnia który podrzucił na strych świecę dymną. (ap)